Nr. 98. We Lwowie, Niedziela dnia 28 Kwietnia 1878. **Rok XVII**

Wychodzi codziennie o godzinie 4 po południu z wyjątkiem niedziel i dni świątecznych.

Przedpłata wynosi:

MIEJSCOWA kwartalnie . . . 4 złr. 50 cent.
miesięcznie . . . 1 „ 50 „
Za miejscowa „ . . . 2 „ — „

Z przesyłką pocztową:

kwartalnie w państwie austrjackiem . 6 złr. — ct.
do Prus i Rzeszy niemieckiej . Francji . Belgji i Szwajcarji . Włoch, Turcji i księst. Naddu. Serbii . . . po 7 złr. 50 cent.

Numer pojedynczy kosztuje 10 centów.

GAZETA NARODOWA

Przedpłatę i ogłoszenia przyjmuje: We LWOWIE biuro administracji „Gazety Narodowej" **Plac Halicki w pałacu W. Ulanieckich.** Ogłoszenia w PARYŻU przyjmuje wyłącznie dla „Gazety Nar." ajencja pan Adama, Correfour de la Croix, Roug. 2. prenumeratę zaś p. pułkownik Raczkowski, Faubourg Poissonniere 33. W WIEDNIU pp. Haasenstein et Vogler nr. 10 Wallfischgasse, A. Oppelik Stadt, Stubenbastei 2, Rotter et Cm. I. Riemergasse 13 i G. L. Daube et Cm. 1. Maximilianstrasse 8. W FRANKFURCIE ... Mosse; w Hamburgu pp. Haasenstein et Vogler. OGŁOSZENIA przyjmują się za opłatą 6 centów od miejsca objętości jednego wiersza drobnym drukiem. Listy reklamacyjne nieopieczętowane nie ulegają frankowaniu. Manuskrypta drobne nie zwracają się, lecz bywają niszczone.

Od administracji.

Prenumerata na „Gazetę Narodową" wynosi za miesiąc maj:

we Lwowie:

miesięcznie . . . 1 „ 50 „

na prowincji z przesyłką pocztową:

miesięcznie . . . 2 „

Upraszamy o wczesne przesłanie prenumeraty, by szan. prenumeratorowie nie doznali przerwy w przesyłce.

Lwów d. 27. kwietnia.

(Anglia się zbroi i czuwa, ale powodu do wojny nie nastręcza. — Ustawia się pod Stambułem, wobec Wielkanocy, jaką Moskale spędzić tam zamierzają. Zachowanie się półurzędowej prasy wiedeńskiej względem doniesienia *Nowej Pressy*. — Równocześnie zamieszczony komunikat w dzienniku *Temps*. —Prawdopodobieństwo złożenia całej tej sprawy do dyplomatycznego archiwn. — Pogłoski o zaproponowaniu Porcie przez gabinet wiedeński okupacji Bośnii i Hercegowiny. — *Pester Lloyd* o powstaniu mahometan w Bułgarji i Rumelii. — Albo Austrja wypowie wojnę Moskwie, albo pójdzie spać na wieki!)

Jak gdyby żadnych rokowań pokojowych nie było, rząd angielski prowadzi dalej bardzo energicznie swe uzbrojenia, ale powodu do starcia nie daje. Jemu nie zależy na przyspieszeniu wybuchu wojny, bo jeszcze nie doprowadził do kresu swych przygotowań wojennych. Flota angielska pilnuje jedynie Bosforu i Dardanellów, ażeby nie dopuścić tam Moskwy, i w razie gdyby Moskwa pokusiła się o owładnięcie Dardanellów lub Bosforu, gotowa jest wszelkiemi siłami uderzyć na nią i przeszkodzić jej. Również gdyby Moskwa chciała rozzbroić armię turecką, zebraną pod Konstantynopolem i pod Gallipoli, pospieszyłaby Anglia natychmiast w pomoc Turkom. Zresztą jednak przypatruje się Anglia stoicznie gromadzeniu coraz większych sił moskiewskich w San Stefano. Wszak Anglia może uderzyć tam, gdzie sama zechce, tam, gdzie siły moskiewskie są najsłabsze, a pozycja dla Moskwy najniebezpieczniejsza. Koncentrując siły przeważnie w jednem miejscu, Moskwa ułatwiłaby kampanię Anglii. Już dziś zastanowić musiała Moskwa dalsze wysyłanie wojsk z Adrjanopola pod Konstantynopol, a zwrócić je przeciw powstaniu w górach Rhodope. Angielska potężna flota czuwa jedynie, ażeby jej Moskwa nie zagrodziła drogi przez Dardanelle do morza Marmora, a ztamtąd przez Bosfor do Czarnego morza. Jedenaście pancerników stoi w porcie Gallipoli, a 5 po przeciwnej stronie w zatoce Saros, ażeby zniszczeniem zasypać wojska moskiewskie, gdyby rzucały się na linię Bulairu, i tą wązką szyjką miały wtargnąć do półwyspu Dardanelskiego, i owładnąć tamtejsze forty. Na półtory mili od linii Bulairu stoi 50.000 Moskali, jakby czekając rozkazu wtargnięcia do półwyspu Dardanellów, ale widok dwóch flot, mogących je wziąć w ogień krzyżowy, przykuwa je nieruchomie do miejsca.

A dziesięć mniejszych statków wojennych krąży po Bosforze i pilnuje każdego ruchu Moskwy. Naprzeciw Bujukdere zaś ustawiły się trzy pancerniki angielskie.

Na jutro zapowiedział wielki książę wysłanie oficerów i żołnierzy do cerkwi w Konstantynopolu, zażądawszy od patrjarchy, ażeby mu większą liczbę cerkwi wyznaczył, gdyż większą liczbę żołnierzy wysyła i rozdzielić ich podług ilości cerkwi musi. Jaką dała odpowiedź Porta, nie wiemy, ale Anglia natychmiast dała pancernikom swym rozkaz, zbliżenia się z zatoki Ismidzkiej do Konstantynopola, aby na wszelkie ewentualności być gotową. Na poniedziałek zapowiedział wielki książę wielki przegląd wojsk pod Konstantynopolem, więc i na wypadek gdyby przeglad wojsk zanadto się blisko posuwał ku Konstantynopolowi, musi Anglia być przysposobioną.

Jednem słowem, obie strony stoją naprzeciwko sobie z lontami przy działach. Anglia na tyle jest już przygotowana, że zdoła bronić Bosforu i Dardanellów, ale Moskwa niejest pewną, czy ten zamach by się udał. Sprowadzono Totlebena do San Stefano, ażeby osądził sytuację i zrobił plan, jakby opanować Dardanelle i Bosfor. Udał mu się plan wzięcia Plewny, więc na niego Moskwa i teraz najwięcej liczy. Zerwać bowiem pokój, sprowadzić starcie, a nie będąc pewnym najbliższego skutku, zrobić *fiasco*, to byłby najfatalniejszy początek wojny.

Łatwo każdy pojmie, że przy tak naprężonej pod Konstantynopolem sytuacji, kwestja cofnięcia sił zbrojnych była bardzo drażliwą i musiała doznać niepowodzenia. Od trzech dni już o niej mowy nie ma. Moskwa nie chce się cofnąć do Adrjanopola nawet, w zamian za cofnięcie floty do Gallipoli proponowała tylko cofnięcie się o jeden dzień marszu, t. j. o dwie mile, dlatego, że flota z Bezyki może w 12 godzinach stanąć pod Konstantynopolem; a Anglia równocześnie nie chce cofać floty, lecz chce ją pozostawić w Gallipoli aż do zupełnego cofnięcia się Moskwy do Adrjanopola. Z tych dylematów nie ma wyjścia, zaniechano więc prawie dalszych rokowań, czyli puszczono w odwłokę rokowania, jak to dyplomacja zwykle czyni, gdy nie chce przyznać się do zupełnego niepowodzenia.

Podana onegdaj przez *Nową Pressę* wiadomość znalazła w Wiedniu nader zimne przyjęcie. Półurzędowe pisma jak *Fremdenblatt* i *Stara Presse* zdradziły wyraźnie niechęć rozbierania tego tematu, tak zresztą drażliwego przy znanym stosunku Wiednia do Berlina. To też doniesienie *Nowej Pressy* zbyły kilkoma słowami; zaś *Wiener Abendpost* pominęła je zupełnem milczeniem. Natomiast w Paryżu oferta, uczyniona przez Bismarka Anglii, wywołała wielką wrzawę, zwłaszcza że doniesienie *Nowej Pressy* zbiegło się tam równocześnie z doniesieniem dziennika *Temps*. Inspirowany ten organ gabinetu francuskiego otrzymał w tenże sam dzień, co *Nowa Presse* z Londynu, wiadomość z Berlina, że zanosi się na wielką zmianę, na zupełny wywrót w polityce Niemiec. W tym wrzekomo z Berlina wysłanym telegramie, a ułożonym prawdopodobnie w Paryżu na podstawie poufnego komunikatu ambasadora angielskiego, przedstawiona jest jednak ta zmiana w polityce Niemiec w zupełnie innem świetle, niżeli domyślaliśmy się wczoraj. Doniesienie dziennika *Temps* skłania się właśnie ku temu planowi, któryśmy rozwijali przed dwoma miesiącami. Zapowiada bowiem, „że Bismark zamierza inaugurować zupełnie nową politykę, polegającą na zarzuceniu trójcesarskiego związku a przedewszystkiem na zerwaniu wiekowej przyjaźni z Moskwą, wyswobodzeniu stanowczem Niemiec z pod wpływu petersburgskiego i wprowadzeniu ich na drogę wspólnego działania z resztą Europy."

Nie wdając się w rozumowanie: co jest prawdziwsze, czy domysł nasz wczorajszy, czy doniesienie dziennika *Temps* i projekt nasz przed dwumiesięczny, zazuaczamy dzisiaj tylko, że ta zbieżność doniesień *Nowej Pressy* i *Tempsa* nadaje wiele prawdopodobieństwa całej tej sprawie i świadczy, że rzeczywiście Bismark musiał jakąś ofertę Anglii uczynić.

Ponieważ jednak oferta ta odrzuconą została, przeto też o niej prawdopodobnie więcej już mowy w prasie europejskiej nie będzie. Zanadto bowiem temat ten jest sam przez się drażliwy. Rozwijanie go w Wiedniu lub Paryżu mogłoby oburzać Niemcy, na czem znowu ani dworowi wiedeńskiemu ani paryzkiemu wcale nie zależy. Rozwijanie zaś go w Londynie byłoby wielce niedelikatnem po daniu rekuzy Bismarkowi, a wielce niepolitycznem po osiągnięciu zamierzonego celu, to jest po zdradzeniu tajemnicy i ostrzeżeniu tych kogo ostrzedz należało. Wielkie i radykalne zmiany w kombinacjach politycznych mają to do siebie, że gdy się nie udają, powinny być conajprędzej usuwane z porządku dziennego. Budzą bowiem zanadto wiele podejrzeń, rodzą nieufność tem większą, im więcej są opracowywane, im bardziej są wydobywane na światło dzienne. Dlatego też mówi się o nich krótko i zwięźle, ale stylem, mającym lapidarne znaczenie. I takie właśnie znaczenie miały doniesienia zamieszczone w *Nowej Pressie* i w *Temps*.

Od trzech dni obiega pogłoska, z całą stanowczością podawana, że rząd zamyśla spieniężyć przyzwolony mu kredyt 60 mil. złr., że już zniósł się, choć tylko niby mimochodem, z pewnemi grupami finansowemi, z którymi w bliskich zostaje stosunkach, i że zapewne na rachunek tego kredytu renta zostanie wydaną.

Jak wiemy, w organach półurzędowych w ostatnich dziesięciu dniach bardzo pilnie obrabiano konieczność powrotu wychodźców bośniackich do domu, ban kroacki i komenderujący Pogranicza, jak zapewniano, otrzymali już w tej sprawie instrukcje a ostatni do Wiednia powołany został. Zwracaliśmy uwagę na te okoliczności. Nagle napotykamy w *Pester Lloydzie* telegram z Wiednia d. 24. b. m., donoszący, że „pogłoski o mającem jakoby wkrótce nastąpić wkroczeniu Austro-Węgier do Bośnii i Hercegowiny nanowo się spotęgowały w skutek ponowuego wybuchu i wzmagania się powstania w Bułgarji."

Równocześnie podaje *Nowa Presse* na wybitnem miejscu następujący list swego „dobrze informowanego" korespondenta stambulskiego z d. 19. b. m.:

„Dziennik turecki *Bassiret*, mający stosunki z rządem, podał wczoraj (d. 18. b. m.) wiadomość, że gabinet wiedeński zażądał od Porty przyzwolenia na okkupację Bośnii i Hercegowiny, powołując się na to, że teraz gdy wojna skończona, Austro Węgry muszą do domu odesłać 200 000 wychodźców bośniackich, którzy zbyt wielkim są ciężarem dla skarbu monarchii. Wiadomości *Bassireta* zaprzeczono natychmiast urzędowo komunikatami z biura prasowego, mimo tego jednak doniesienie *Bassireta* jest prawdziwe. Zasięgnąwszy informacji, mogę wam podać trzy punkta, któremi gabinet wiedeński uzasadniał swoje żądanie okkupacyjne:

1) wychodźcy bośniaccy muszą zastać w domu bezpieczeństwo mienia i osoby, które im tylko okkupacja austro-węgierska zapewnić może;

2) obecność floty angielskiej pod Konstantynopolem;

3) ekwiwalent, jaki Austro-Węgry na rzecz Porty wydobyć mogą u Moskwy, interweniując ku zmianie traktatu sanstefańskiego.

„Pogłoskę, jakoby gabinet wiedeński zapowiedział anneksję Bośnii, Hercegowiny i terrytorjów od Albanii aż po Salonikę, przemilczam, bo nie jest dostatecznie pewną. Mogę tylko powiedzieć, że propozycja hr. Andrassego była bardzo wielką niespodzianką dla Porty, która też uchyliła się od wszelkiego bliższego zapuszczania się w postawione pytania.

„Hr. Zichy (ambasador austrjacki), po posłuchaniu pożegnawczem u sułtana, wyjechał wczoraj do Peszt na ślub swego syna. Powszechnie się tu dziwią, że p. ambasador w chwili tak wielce ważnej opuszcza, choćby tylko na chwilę, swoją posadę."

Zkąd otrzymała *Nowa Presse* taką wiadomość? Być może, iż z ambasady angielskiej tak jak i senzacyjną wiadomość o zaproponowaniu gabinetowi angielskiemu przez Bismarka sojuszu zaczepno-odpornego. A popiera ją przytoczony powyżej telegram wiedeński *Pester Lloyda*.

Wszelako nazajutrz podał *Pester Lloyd* następujący komunikat półurzędowy: „Wszelkie pogłoski o uchwałach względem okkupacji Bośnii i Hercegowiny, tudzież o przedłożeniu względem pokrycia kredytu 60-milionowego, które rząd wnieść ma w delegacjach zaraz za ich ponownem zebraniem się, są częścią przedwczesne, częścią zaś prostą kombinacją. Wszelako delegacje najpóźniej w połowie maja już dlatego zwołać potrzeba, że budżet wspólny na r. b. dotąd jeszcze uchwalony nie jest, bez tego zaś budżet węgierski, którego prowizorjum z końcem maja upływa, według naszych ustaw sankcjonowanym być nie może." — Czy i o ile ten komunikat jest zaprzeczeniem lub potwierdzeniem pogłoski okkupacyjnej, trudno odgadnąć.

Powstanie mahometańskie w Bułgarji i Rumelii widocznie w wielkim stopniu poruszyło umysły dyplomacji. „Okazuje się — powiada *Pester Lloyd* — że została pokonaną Porta, ale nie Turcja; że po mahometańskich okrucieństwach, z których powodu Moskwa wojnę wydała, nastąpiły okrucieństwa chrześciańskie; że jak baszybożaki nie mogli spełniać misji humanizmu, nie mogą też i kozacy moskiewscy, niemniej bestjalscy; że tam walka rasowa i religijna, dla której zażegnania Moskwa wojnę wypowiedziała, trwa nadal i trwać będzie.

„Gdzież więc „porządek", gdzież „stałość urządzeń", których zaprowadzeniem Moskwa się chełpi? Jeszcze zalegają armie moskiewskie Bułgarję i Rumelię, a już cały obszar podbałkański zalany powodzią rewolucyjną. Cóż to dopiero będzie w przyszłej „autonomicznej" Nowej Bułgarji, własnym siłom pozostawionej, gdy okupacja moskiewska ustanie? Albo mianożby zamiast doczasowej ogłosić trwałą okkupację przez siły moskiewskie?

„Otóż sęk, w około którego wszystko się obraca! Rozległość granic Nowej Bułgarji jest tu kwestją drugorzędną — chodzi przedewszystkiem o silny rząd. Autonomia bułgarska jeszcze spotęguje anarchię, wywoła wojnę wewnętrzną aż do zagłady. Powagę Porty traktat san-stefański obalił, wyrugowawszy z Bułgarji jej załogi i wpływy. Miałażby Moskwa tę powagę rządową usadowić? — ależ pominąwszy, że właśnie administracja moskiewska w Bułgarji tę śmiertelną nienawiść licznej ludności mahometańskiej wywołuje, to jasna przecie, że Austro-Węgry na to w żaden sposób pozwolić nie mogą. Jeżeli protestować musimy już przeciw chwilowej okkupacji, którą zresztą Moskwa skrócić przyrzeka, to pomysł stałego lub nieograniczonego terminem usadowienia się Moskwy na Wschodzie europejskim zmusiłby nas do wojny z Moskwą.

„Gdzież zatem owa niezbędna śród mieszaniny ludów powaga rządowa, któraby miejsce panowania tureckiego zająć mogła? W tem, przez powstanie mahometan piekąco na porządek dzienny postawionem pytaniu, kulminować będzie rychło spór europejski. Teoretyczne zagadki nowego ustroju objaśniła dowodami praktyka. Okazuje się, że traktat sanstefański jest żadnym i niebyłym, nietylko przez to, że mu cała Europa opponuje, ale przedewszystkiem w skutek ignorancji i brutalnej samowoli, z jaką on stosunki miejscowe traktuje. Choćby nawet cała Europa chciała niemym pozostać widzem wobec gospodarki moskiewskiej, to traktat ten wykonanym być nie może, bo chce rzeczy nienaturalnych, bezwarunkowo niemożliwych. W tym względzie nic nie poradzi ani teorja *beati possidentes* ani wskazywanie na „stadjum zabagnienia" — bo w posiadaniu Moskwa pozostać nie może a przeciw zabagnieniu oddziaływa żywotny element mahometański.

„Położenie więc jest takie, że faktom, jakie Moskwa stworzyła, te fakta same zaprzeczają. Zniszczenia Moskwa dokonała, ale dalej jak do rozkładu środki jej nie wystarczają. Ukształtowanie uchyla się z pod jej woli i z pod jej wpływu. Cobądź nastąpi, formy załatwienia ustawi Europa bez wszelkiego względu na akty dokonane. I Moskwa albo się ugnie, a wtedy własnemi rękami rozedrze traktat sanstefański; albo wytrwa w swoim uporze, a wtedy wojna europejska nieunikniona.

„O ile chwiejnemi były dotąd w postanowieniach swoich Austro-Węgry, odtąd musiał przecie gabinet wiedeński przyjść do przekonania, że takie nadal postępowanie tylko jedno z dwojga sprowadzić może: albo nieustanną anarchię i rewolucję u naszych granic, albo trwałe usadowienie się Moskwy w Bułgarji. Zechcą-li Austro-Węgry nadal pozostać wobec takich ewentualności „obserwatorem neutralnym": to poprostu byt ich skończony. Mogą sobie wtedy pójść spać — ale snem długim, z którego już niemasz przebudzenia."

Droga do bankructwa powszechnego.

W reprezentacji państwa austrjackiego mało jest żywiołów, sumiennie dbających o

---

Ślady Kazimierza Wielkiego

w Zagórzu.

Nadto cenną pamiątkę narodową odkryto w naszem Sanockiem, aby wiadomością o niej niemieliśmy coprędzej podzielić się z szerszą polską publicznością. Pamiątką tą jest obraz Zwiastowania Matki Boskiej wzięty przez Kazimierza W. z skarbca ruskich książąt we Lwowie a darowany przezeń kościołowi łac. w Zagórzu.

„Na ten czas, mówi tradycja a raczej spisane według niej, lub może służące jej za podstawę zapiski kościoła Zagórskiego — „na ten „czas kiedy się wyprawował Kazimierz, król „Wielki Polski, aby rekuperował księstwo wiel„kie rebellizowane po tryumfie znacznym Bole„lesława Chrobrego, kiedy kolumny żelazne na „Dniestrze wbił i trąby misterną robotą, aby „zawsze dzwięk swój wydawały zawiesił; za„czem gdy traktem król Kazimierz Wielki jadąc „ku Lwowu spracowany stanął obozem, kędy te„raz Dolina i Zagórze jest w Sanockim powie„cie" — usnął. We śnie, opowiadają dalej po łacinie zapiski, przygnębionemu na duchu, zjawiła się jakaś osoba, która niosąc słowa pociechy, trzymała w ręku obraz Najświętszej Panny i obiecała mu pewne zwycięstwo, jeżeli na miejscu we śnie wskazanym niedaleko rzeki Osławy wybuduje kościół Wniebowzięcia N. P. Poczem nakazała mu nieprzestawać w ściganiu nieprzyjaciela.

„Nazajutrz król Kazimierz Wielki z wiel„kiem weselem serca swego wstawszy opowiada „wodzom, regimentarzom i dygnitarzom sen on „i widzenie osoby onej, która mu reprezento„wała obraz Błogosławionej Panny, przy którym „i znaczne zwycięstwo obiecowała i rekuperację „oraz wszystkiego księstwa Ruskiego. Zaczem „król nabożeństwa wysłuchawszy, lustruje miej„sca pokazane i udaje się w Dębinę ko Osławie „rzece, aliści one miejsca które widział we „śnie obacza, z konia z rewerencją zsiada i „uklęknąwszy modli się ślubując Panu Bogu i „Błogosławionej Pannie założyć kościółek na „imię Wniebowzięcia. Niedaleko tego miejsca „znajduje król pustelnika ritus graeci Basilita„nae Religionis, gdzie i cerkiew z drugiej strony „Osławy pod górą ku wsi Woli Pastołowej oba„cza, którą to cerkiew on pustelnik rękami swemi „budował, któremu król za omen którym mu „znaczne zwycięstwo obiecował — przy zakła„dzie (sic) miejsca wielkie podarunki ofiarował."

„Tam niedaleko tego miejsca", mówią dalej „zapiski, „mieszkał niejaki królik (sic) Pod„góraki, gdzie teraz Podsobień zamek, któremu „król wolność oraz szlachectwo darowawszy, po„zwala (czy nakazuje?) kaplicę z kamienia bu„dować." „Kaplicę tę", zapewniają zapiski „ów „królik rzeczywiście zbudował, ale bardzo małą."

„To zordynowawszy ciągnie król ku Lwowu, „gdzie się szczęśliwie jego ekspedycja powodzi bo „dostaje Lwowa...." gdzie w skarbcu Rusinów, opowiadają dalej po łacinie zapiski, znachodzi król wielką moc złota, srebra, drogich kamieni a między tem dwa krzyże złote drogocennemi kamieniami wysadzane i obraz malowany na drzewie Zwiastowanie Marji Panny a na nim dwie korony z gwiazdą i sukienka złota kamieniami zdobna. I przypomniał sobie król, że tę Matkę Boską we śnie widział.

„Wracając się" tedy „z Rusi, odseła" obraz ten do Zagórza wraz z przywilejem napisanym na pergaminie, który jeszcze w konsystorzu biskupstwa przemyskiego zostawa, w którym sponduje król to święte miejsce ozdobić". „Ale tego nie mógł dokonać", usprawiedliwiają go zapiski, „gdyż miał co z nieprzyjaciółmi inszymi czynić i lata życia ostatnie w tem mu przeszkodziły."

Tyle tradycja... nią zainteresowany ś. p. konserwator Mieczysław Potocki odwiedził na wiosnę r. p. Zagórz; lecz pod powłoką licznych późniejszych poprawek i lakierów, trudno było przypatrzyć się Kazimierzowskiemu prezentowi a tem mniej jego prawdziwą starość oznaczyć, która jeżeli rzeczywiście pół tysiąca lat wynosi, temsamem i prawdziwość pięknej tradycji poręczy.

Przedewszystkiem trzeba było obraz odczyścić. Na ten cel wyrobił ś. p. Potocki u Wydziału krajowego subwencję a sprawę restauracji obrazu porucził artyście lwowskiemu p. Teofilowi Kopestyńskiemu. Wyprawił go jednak do Zagórza zaledwie kilka dni przed nagłą swą śmiercią nie przeczuwając, że nie dowie się już o rezultacie swego badania.

Korzystając z zaprosin właściciela Zagórza, udałem się przed dwoma tygodniami na miejsce, gdy jeszcze p. Kopestyński nad obrazem pracował.

Zastałem obraz dość wielkich ołtarzowych rozmiarów. Drzewo z lewej strony już w części spróchniało, to też p. K. zapuścił go jakąś tynkturą, która zrobiła z próchna papkę twardą i dalszemu próchnieniu stanowczo zapobiegła. Prawa strona drzewa dzięki olejnemu malowidłu i później hojnie nakładanym lakierom nic nie ucierpiała i jest zupełnie zdrową.

Obraz zastałem już z późniejszych poprawek oczyszczony i restaurację nadwątlonych miejsc i spłowiałych farb już w przeszło trzech czwartych częściach gotową. O sposobie restauracji powiem niżej, tu przedewszystkiem muszę skonstatować, że już samo odczyszczenie nadspodziewanym zostało uwieńczone skutkiem; odkryło bowiem nicmniej jak cztery zamalowane przedtem figury, tak że cała kompozycja liczy obecnie siedm osób: Najświętsza Panna w długiej kapie klęcząca na modlitwie w swej izdebce zajmuje połowę obrazu. Twarz jej młodziutka zaledwie na 12-letnią dziewczynkę wskazuje. Niepoznawana przez tych, co znając obraz dawniej pamiętają twarz starą, będącą jak mnie zapewniano, dziełem zmarłego niedawno w Sanoku lakiernika. Archanioł Gabrjel ze skrzydłami w kapie, jeszcze dłuższej niż kapa Najśw. Panny, bo ogon tejże musi aż chłopak za nim trzymać. Kapy te okolone są szeroką bordiurą z płasko rzeźbionym deseniem.

Po nad temi trzema osobami Najśw. Panny, Gabrjela i chłopaka, unoszą się w jasności, która tu jednostajnem złoceniem jest wyobrażoną, dwa aniołki, trzymające nad Matką Bożą koronę złotą i Bóg Ojciec, od którego wychodzi szeroka wiązka promieni w kierunku Najśw. Panny, po której spływa małe ciałko klęczącego Chrystusa; jest to uzmysłowienie wcielenia! Promienie te niepadają jednak aż na twarz Matki Bożej, lecz zatrzymują się na ścianie jej izdebki.

W ogóle całość kompozycji jest wcale dobra, widać w niej pędzel, który swego czasu mógł być śmiało ozdobą skarbca książęcego a któremu i obecnie należy się w dziejach sztuki malarskiej naszego kraju jedno z miejsc honorowych.

Co zaś do starożytności obrazu, jest ona tak niewątpliwą, że już pierwszy rzut oka wystarcza, aby mu ją w wysokim stopniu przyznać. Sam sposób malowania, samo rzeczone mistyczno-średniowieczne uzmysłowienie wcielenia i wreszcie owe długie kapy przypominające nieco swym krojem dzisiejsze greckie ornaty, byłyby może dostatecznemi znamionami starości niemniejszej zapewne jak ją podaje tradycja. Posiadamy jednak nadto jeszcze jedno nader ważne a dla oznaczenia wieku nawet stanowcze kryterjum: jest niem napis na wstędze, której jeden koniec trzyma w ręku arch. Gabrjel a drugi ulatuje w powietrzu. Napis ten jest podobnie jak bordiury płaskorzeźbiony na dziurkowanym tle wstęgi a nadto złocony. Jest on łaciński a kształty liter gotyckie acz nieczytelne zdradzają pochodzenie z końca 13. lub z początku 14. wieku. Stosownie do treści obrazu i ze względu, że postawa Gabrjela ku Matce B. jest zwróconą, powinien by ten napis zawierać pozdrowienie anielskie: Ave Maria, gratias plena, lub: Benedicta tu in mulieribus i t. p. Tymczasem nic podobnego doczytać się tam nie można. Wyczytałem raczej jakieś *K* co w mej wyobraźni łączyło się z zwykłem na monetach Kazimierza Wielkiego skróceniem za *Kazimirus*. Dalej czytałem *Russia* dalej *Dus* jakby skrócenie za *Dominus*. W ogóle z około 30 liter, z których się napis składa, mało co więcej nad połowę odcyfrowałem, co w każdym razie jest za mało do odczytania całego napisu. Nawet ilości liter dokładnie oznaczyć nie można, bo jak wiadomo trudność odczytania tych podobnych do siebie pałek, i w tem zależy jak je na pojedyncze litery rozkładać. Długość wstążki wynosi 60 cm. a wysokość liter od 35 do 22 mm. wedle tego jak ulatująca w powietrze wstążka się zagina i swą szerokość zmniejsza. Ponieważ kształty liter jakkolwiek ponownie wyzłocone, przecież jako rzeźbione zachowały przeważnie wyrazistość swych kształtów, jest nadzieja, że bieglejsi ten napis wkrótce odczytają.

Nazwałem powyżej obraz ten pomnikiem sztuki krajowej, gdyż rzeczywiście sądzę, że pomimo greckiego kroju ubiorów, nie można go żadną miarą za utwór rozszerzonej niegdyś po Rusi sztuki bizantyńskiej uważać, twarze bowiem, nie przedstawiają wcale owego regularnego owalnego typu greckiego, ani tych kręczych włosów, któremi bizantyńskie malowidła się odznaczają. Jaśniejszy kolor włosów i okrąglejsze twarze naszego obrazu, mogą mieć śmiało pretensję do słowiańskiego typu a obfite na sukniach zielone i niebieskie kolory z żółtemi tak dla Matki B. jak arch. Gabrjela lamówkami, mogłyby nawet wyraźnie na ówczesny miejscowy gust wskazywać. Zresztą aż do odczytania napisu należy się także wstrzymać z wszelkiemi konjekturami jakoteż i z krytyką całej pięknej tradycji.

Tu tylko tyle zauważam, że wspomnienie owych dwu ruskich złotych krzyżów, z których jeden, jak wiadomo, dotąd w Krakowie, jako dar Kazimierza Wielkiego się przechowuje, jako też wiernie zachowany typ lokalny, przemawia na jej korzyść. Cerkiewki owego pustelnika naturalnie już za Osławą niema. Wspomnianego w tradycji przywileju kazimierzowskiego na pergaminie w konsystorzu przemyskim, mimo poszukiwań właściciela Zagórza, p. Łobaczewskiego, nie znaleziono, szematyzm jednak dyecezjalny odnosi pierwszą fundację tego kościółka do r. 1343. Co do różnicy, jaka między nakazem we śnie zbudowania kościoła Wniebowzięcia N. P., a znalezionym obrazem Zwiastowania w tradycji zachodzi, to ta również i w rzeczywistości istnieje; kościół bowiem poświęcony jest pod wezwaniem Wniebowzięcia, a słowa wizytacji kościoła Zagórskiego z 26. lipca 1745 zachowanej w konsystorzu, wyjaśniają nam tę różnicę, tłumacząc, że w wielkim ołtarzu obok naszego obrazu Zwiastowania znajdowała się rzeźba, wyobrażająca Wniebowzięcie. „Wszedłszy do kościoła" — mówi księga tej wizytacji na str. 64 — „znajdujemy ołtarz wielki snycerskiej roboty nowy, w żyłki żółte malowany, rzeźba wyzłacana z obrazem *in medio Anunciacionis B. M. V.* na tablaturze malowanym, na zasuwie takiż obraz na płótnie malowany, i w górze osoba rznięta snycerskiej roboty, wyzłacana *Assumptionis B. M. V.* w promieniach drewnianych, i wyzłacanych na mensie murowanej, podczas wizyty teraźniejszej konsekrowanej z gradusami trzema drewnianemi." Obrazu tego na płótnie dzisiaj już niema, a szkoda, gdyż niezawodnie jako kopia naszego obrazu mógłby był służyć p. Kopystyńskiemu w niektórych wątpliwych szczegółach za wskazówkę, jak uszkodzony tyloma poprawkami obraz, pierwotnie mógł wyglądać. Mimo jednak braku pożądanego wzoru w starej kopii, wywiązał się p. K. z swego zadania w sposób rzeczywiście świetny, a praca zagórska zjedna mu bez wątpienia imię jednego z najsumienniejszych restauratorów. Byliśmy sami świadkami, z jaką troskliwością i prawdziwie *con amore* zastanawiał się on nad jednym drobnym skrawkiem sukni, jak starał się każdy dawniejszy dziś zatarty stryszek odczuć i odgadnąć, jeżeli go dopatrzyć już nie mógł. Jak pysznie potrafił on odtworzyć uszkodzone desenie na wzorzystych sukniach Matki B. i Archanioła, jak umiał on wszelkie przerwane linie zawiłego rysunku dokładnie połączyć, może przekonać się każdy, kto z uwagą przestudjuje system tych deseni; znajdzie on zupełną w nich harmonię, i zaledwie w jednem lub dwu miejscach spostrzeże jakąś niepewność rysunku, którą p. K. jakby umyślnie starał się podnieść i pozwolić patrzącemu własne robić domysły tam, gdzie całkowite zniszczenie tła nie pozwalało z ścisłością matematyczną o jego pierwotnem wyglądaniu się przekonać. Dla znawców wystarczy, jeżeli im powiemy, że restauracja p. K. jest retuszowaniem całego ob[illegible]raca p. K. na tem większe zasługuje uzna[illegible]że może jeszcze w wyższym stopniu, niż każda inna praca restauratorska jest zaparciem się siebie samego, bo właśnie cała jej wartość polega w tem, żeby jej znać nie było, i że jej w rzeczywistości, o ile to możebne, nie znać.

W przekonaniu, że odkrycie tego obrazu wkrótce, jak to ś. p. Mieczysław Potocki z radością sobie obiecywał, w kołach artystycznych i archeologicznych wielkiego nabędzie rozgłosu, i że wkrótce pielgrzymi liczni podążą do Zagórza, winienem dodać, że do tem spieszniejszego przedsięwzięcia tej podróży winna ich zachęcić prawdziwie sanocka gościnność gospodarza, który od znikających już z pośród nas Sanoczan przejął u nas znaną, a w Zagórzu tradycyjną tajemnicę, że z tutejszego dworu nikomu się nigdy nie spieszy, a jego obszerne ściany zawsze z żalem opuszczamy.

Na przynętę dla archeologów dodaję, że z okien zagórskiego dworu w rozkosznej dolinie, utworzonej zlewem Osławy i Sanu z złamanych grzbietów gór widnieją dwa nierozkopane dotąd starożytne kopce.

Przemyśl, 9. kwietnia 1878.

interesa ludowe, tj. interesa tych mas, które zarówno z możnemi rodami, zbliżonemi do sfer decydujących, nie tylko w miarę swej możności, ale bardzo często nawet nad tę miarę przyczyniają się do opędzania kosztów machiny państwowej. Jestto wielkie nieszczęście, bo sfery rządzące, w skutek tego braku pozbawione są należytej wiadomości o prądach, przejmujących te masy. Jeszcze mniej niż reprezentacja, dziennikarstwo ma wolę i umie oddawać uczucia ludu. Prawdziwie białemi krukami bywają w łamach dzienników wiedeńskich artykuły, potępiające wręcz i bez ogródek intrygi dyplomacji gabinetowej, która sobie suszy głowę nad wynajdywaniem formułek subtelnych, bez najmniejszego rezultatu praktycznego — podczas kiedy masy podatkujące coraz więcej jęczą pod ciężarem miliardowych kosztów przemądrości pp. ministrów spraw zagranicznych, i pod morowem tchnieniem powszechnego zastoju w pracy zarobkowej, stanowiącej jedyny warunek bytu milionów.

Podczas ostatnich wyborów lwowskich odezwał się w tym duchu głos jeden odosobniony, i pozostał na razie bez echa, ale wyszedłszy z głębi serca, po ludzku czującego i niezamąconego obrzydliwemi finesami tak zwanej wielkiej polityki, został on pojęty wszędzie tam, gdzie na kawał chleba — pracują. Wiedeńska „Morgenpost“ daje od niejakiego czasu wyraz temu samemu zapatrywaniu. W środowym numerze znajdujemy właśnie artykuł pod napisem, któryśmy dali niniejszemu artykułowi, i który powiada:

„Co roku pod tytułem budżetów wojskowych płacą ludy ogromne premie asekuracyjne, sądząc, że sobie tym sposobem od zamachów ubezpieczają owoce swej pracy i spokój snu. Okazuje się jednak ze straszliwą jasnością, że wszystkie te sumy olbrzymie należy uważać za strwonione bezużytecznie. Militaryzm bowiem rujnuje świat, ale nie umie go chronić. W czasach spokojnych przydusza ludy, a w chwilach burzy pomnaża tylko niebezpieczeństwo powszechne. Oto właśnie dziś milionami ludzi kołysze trwoga i nadzieja... a wielkie pytanie: czy wojna, czy pokój? nęka organizmy publiczne. Wszakże nieznośny ten stan cięży już od lat kilku. Wszelka praca jest zatamowaną; wszelkie przedsiębiorstwa, oparte na spokoju i powodzeniu, skazane są na stagnację, a dobrobyt większej części krajów zmiejsza się w przeraźliwej progresji.

„Dawno już Europa byłaby przebolała skutki kryzis ekonomicznej, gdyby przesilenie polityczne nie było skomplikowało jej w sposób najnieszczęśliwszy. Głodny robotnik nie może już dziś nędzy swojej przypisywać grzechom „szwindlu giełdowego.“ Odpowiedzialność za to spada na Jego Mość cara i na humanitarną gildję dyplomacji. Zaprawdę najsurowsze wyrazy są zbyt słabemi, by zdrożność tej gildji ocenić jak należy. Pewne spółki interesentów w Abruzzach traktują się przynajmniej pomiędzy sobą z pewną rzetelnością, ale kierownicy losów europejskich są dalecy od tego!... Najcierpliwszemu nawet musi się urwać cierpliwość. Dobrobyt ludów w każdym razie — czy wojna czy pokój — skazany jest na zatratę. Pokój bowiem kosztuje już dzisiaj więcej, niż cały szereg srogich i krwawych wojen. Jedne miljardy pochłania gorączka uzbrojeń, pod których brzemieniem tchu niestaje ludzkości, — drugie miliardy giną bez ustanku w dziedzinie ekonomicznej, w zarobku, pracy i dobytku, a kraje, które w sposób jakiś osobliwy pomyślnemi nie cieszą się warunkami, kroczą z okropną raźnością ku ruinie, ku bankructwu nieuchronnemu.“

I rzeczywiście, trudno prawdziwiej, a zarazem dosadniej skreślić położenie ludów wobec występnej igraszki dyplomatycznej. Frakcje niemieckie w Radzie państwa biedzą się nad obmyślaniem oszczędności, — daremna praca. Ministerstwo chce reformą podatkową zagrodzić drogę raz na zawsze deficytom przez pomnożenie dochodów. I to daremna praca. Na nic się przydadzą ustawy — gdy niema zkąd płacić. Jedynym sekretem, mogącym położyć koniec wszystkim dolegliwościom, jest stanowczy — śmiały zwrot w polityce zagranicznej dla zniszczenia tych potęg, które oparte na militaryzmie, zapamiętałością swoją depcą wszelkie interesa ludzkości, i zmuszają wszystkich sąsiadów do poświęcania owoców swej pracy na ciągłe zakupywanie karabinów i armat.

Delegacje polskie w Wiedniu i Berlinie gdyby uderzyły w tę strunę boleśną całego niemal kontynentu -- nie potrzebowałyby starać się ani o sojusze z partją prawa, ani kokietować ze stronnictwem wiernokonstytucyjnem, — bo miałyby za sobą — w interesie sprawy narodowej — ogół ludów, który coraz więcej czuje potrzebę położenia końca fałszowi i obłudzie, panującej w stosunkach międzynarodowych.

Obrona przed germanizacją w Poznańskiem.

W Poznańskiem podpisują w sprawie szkolnej do ministra oświecenia i wyznań nową petycję przeciwko rozporządzeniu z dnia 27. października 1873 r. dla szkół elementarnych, mocą którego wprowadzone zostały do szkolnictwa zasady, które rozpowszechnienie oświaty szkolnej śród ludności polskiej w wysokim stopniu utrudniają.

Do roku 1873 było obowiązującem dla szkół elementarnych departamentu poznańskiego rozporządzenie król. rejencji wydane pod dniem 9. listopada 1867 roku a zatytułowane: „Grundzüge für Unterrichtspläne einklassiger katholischer Schulen.“

Rozporządzenie to, rozróżniające pod względem ojczystego języka dzieci szkolnych trzy kategorje szkół, nakazywało, co się tyczy szkół odwiedzanych przez dzieci mięszanego albo wyłącznie polskiego języka, trzymać się przy nauce szkolnej następujących zasad:

1) że nauka szkolna rozpoczyna się od czytania w mowie ojczystej;

2) że język ojczysty jest językiem wykładowym dla wszystkich przedmiotów nauki szkolnej;

3) prócz tego przepisywało, że od postępów w nauce języka ojczystego zależy posuwanie dzieci do oddziałów wyższych.

Rozporządzenie z d. 27. października 1873 zniosło od razu te zasady.

Petenci powiadają:

Ponieważ w składzie dzieci pod względem ich języka ojczystego od roku 1867 do roku 1873 w szkołach powiatu poznańskiego nie zaszły żadne zmiany i szkoły nasze jak wówczas tak i teraz, prawie wyłącznie, w wielu miejscach zaś tylko przez polskie dzieci są odwiedzane, dlatego trudno nam sobie wytłumaczyć, z jakich powodów rozporządzenie z dnia 9. listopada 1867 usunięte a nowe pod dniem 27. października 1873 r., oparte na zasadach prawie wręcz przeciwnych zasadom tamtego, zaprowadzone zostało. Jesteśmy mocno przekonani, że ministerstwo w poczuciu sprawiedliwości, nie odmówi ludności polskiej prawa do tej niczem nie zbitej zasady pedagogicznej: że dziecko może z korzyścią pobierać naukę w szkole elementarnej tylko za pośrednictwem języka ojczystego, i że tylko pod tym warunkiem umysł dziecka może się rozwijać tak pod względem bogactwa myśli, jak siły myślenia, co obok religijnego wychowania jest pierwszem zadaniem szkoły. Nowe rozporządzenie szkolne z 1873 odmawia nam prawa do tej koniecznej, bo z prawa natury wynikającej zasady pedagogicznej, zaprowadzając w szkołach naszych jako język wykładowy język niemiecki, który naszym dzieciom, szczególnie po wsiach, albo jest zupełnie obcym albo tak mało znaczącym, że w nim nauk w żaden sposób pobierać nie mogą. Przyjmując a przyjąć to musimy, że pan naczelny prezes kierował się przy tem jedynie względami pedagogicznemi, to podniosłszy raz język niemiecki do znaczenia języka wykładowego, powinien był w swem rozporządzeniu zasadę tę konsekwentnie przy wszystkich przedmiotach naukowych zachować. Tak nie jest i uderzającą jest rzeczą, że od tej zasady odstępuje rozporządzenie właśnie przy nauce języka niemieckiego. Przepisuje ono dla nauki niemieckiej przewodnik: „Anleitung zur Behandlung des deutschen Unterrichtes in polnischen Schulen“, który zgodnie z rozporządzeniem z 1867 r. przepisuje język polski jako wykładowy. Jasną jest rzeczą, że dla naszych dzieci, nieznających języka niemieckiego, język ten jako przedmiot nauki jest równie obcym przedmiotem, jak każdy inny przedmiot naukowy. Jeżeli dla nauki jednego obcego przedmiotu, — w tym przypadku dla języka niemieckiego, — językiem wykładowym ma być język polski, dla czegoż przy nauce innych przedmiotów tenże język przestaje być wykładowym? Jestto rażąca sprzeczność.

„Zadaniem szkoły nie może być, ażeby w polskiej szkole wprawianie dzieci w łatwość używania języka niemieckiego było uważane za jedyny cel, a wykład innych nauk był do tego celu tylko zastósowanym; — owszem za pierwsze zadanie szkoły trzeba uważać stosowne wzbogacenie pojęć w umyśle dziecka, prostowanie pojęć mylnych, rozbudzanie religijno-moralnego poczucia; przy tem zaś wszystkiem należy pilnie baczyć na to, aby dzieci równocześnie nabierały wprawy w używaniu własnej polskiej mowy ojczystej; dlatego nauka poglądowa musi być w szkole polskiej po polsku udzielaną. Dopiero gdy na tej drodze i w ten sposób przedmioty naukowe będą z dziećmi rozebrane i przepracowane, rozpocznie się nauka języka niemieckiego i będzie sobie przyswajała materjał na tamtej drodze już pozyskany.“

Wykluczenie początkowej nauki czytania w języku polskim z najniższych oddziałów a zaprowadzenie w miejsce tego nauki języka niemieckiego według metody Kehra i Schlimbacha nastąpiło, o ile zapewniają, w szkołach całego powiatu; wyjątki będą zapewne bardzo małe; z pewnością zaś twierdzimy o tem o szkołach następujących gmin: Jerzyc, Górczyna, Dolnej Wildy, Fabianowa, Plewisk, Żabikowa, Naramowic, Główny, Ratajów, Spławia, Owińsk, Chojnicy, Chludowa, Radojewa, Morawska, Trzóskotowa, Konarzewa, Chomęcic, Gołusek, Dopiewa, Komornik, Łodzi i Stęszewa, — ponieważ stwierdziliśmy to przy okazji wieców w tych okolicach z umysłu w sprawie szkolnej zwołanych. — Do szkół tych uczęszczają wyłącznie albo prawie wyłącznie dzieci polskie, — nie znające zgoła nic języka niemieckiego.

Przy takich stosunkach trudno się dopatrzyć warunków, któreby uzasadniały widoki, że dzieci nasze z czasem — nawet kosztem innych przedmiotów naukowych — mogłyby być doprowadzone do jakiej takiej biegłości w używaniu języka niemieckiego. Jeżeli obecny system w szkołach naszych ten sobie cel wytknął, to zawód będzie niechybny, albowiem tego rodzaju nauka jeden tylko rezultat wydać może i wydać musi — a tym będzie umysłowe ubóstwo dzieci naszych. I to jest właśnie punkt, który nas, niżej podpisanych, jako na rodziców chrześciańskich, święty nakłada obowiązek, abyśmy uroczyście protestowali przeciw takiemu traktowaniu dzieci naszych w szkołach.

Oświata elementarna stała się dzisiaj instrumentem pracy na chleb codzienny; dla naszej ludności wiejskiej, pracującej wyłącznie w roli i z dochodów tej pracy oddającej państwu nie mały podatek, oświata ludowa podobnie jak w innych warstwach nabiera także coraz większego znaczenia w miarę tego, jak w rozwoju stosunków ekonomicznych siły umysłowe biorą górę nad siłami muszkularnemi. Jeżeliby system obecny w szkołach naszych miał być na dłuższe lata utrwalonym, wtedy ministerstwo nie może nam nie przyznać słuszności, gdy w głębokiem przeświadczeniu naszem powiemy, że obecny system nauki musi zamienić szkołę naszą w instytucję publiczną, która pracować będzie nad powolnem strącaniem ludności naszej w szeregi proletarjatu.

Uważamy także za rzecz konieczną zanieść do waszej ekscelencji skargę na to, że rozporządzenie szkolne w rozdziale IV czyni naukę języka polskiego zależną wyłącznie od uznania król. rejencji. Jest naszym obowiązkiem, obowiązkiem jako rodziców, dopomnieć się tu, aby nauka języka polskiego była dzieciom naszym w szkołach ludowych stanowczo zapewniona.

Co się tyczy nauki religii i śpiewów kościelnych, to wykład tychże przedmiotów jest także podług rozporządzenia wzmiankowanego tylko warunkowo w polskim języku zapewniony, albowiem do zaprowadzenia wykładu niemieckiego potrzeba tylko uznania król. rejencji, że dzieci szkolne już tak daleko w znajomości języka niemieckiego postąpiły, iż mogą w nim naukę religii rozumieć. W szkołach powiatu naszego, o ile nam wiadomo, nie uczą dotychczas religii i spiewów kościelnych po niemiecku, atoli żyjemy w ciągłej niepewności, że się to każdego czasu stać może, bo jeśli inspektor powiatowy może zaprowadzać zmiany wręcz przepisom rozporządzenia szkolnego przeciwne, dla czegożby nie mógł zaprowadzić niemieckiego wykładu przy nauce religii, gdy w tym przypadku postąpiłby sobie zgodnie z intencjami rozporządzenia naczelnego prezesa? W gminie na Ratajach pod Poznaniem już nawet inspektor powiatowy zapytał członków dozoru szkolnego, czyby nie można rozpocząć nauki religii po niemiecku.

W nadziei pewnej, że ministerstwo skargi nasze uzna za usprawiedliwione i uzasadnione, upraszamy, aby zechciał poczynić stosowne kroki:

1. Ażeby rozporządzenie szkolne z d. 27. października 1873 zostało zniesione;

2. Żeby w szkołach naszych przywrócone były przepisy rozporządzenia szkolnego, wydanego przez król. rejencję poznańską pod dniem 9. listopada 1867 r., które przez lat siedm były już w szkołach naszych obowiązującemi;

3. żeby prowincjonalna władza szkolna baczyła na to, aby inspektor szkół naszego powiatu nie pozwalał sobie zaprowadzać w szkołach zmian niedozwolonych, bo stojących w sprzeczności z przepisami władzy wyższej.

Regulacja Dniestru.

Wspominaliśmy kilkakrotnie o stanie sprawy regulacji Dniestru. Jestto sprawa wielkiej wagi dla kraju, nie tyle ze względu na rezultat spodziewany, tj. ożyźnienie około 7 mil kwadr. bezużytecznych dotąd bagien i moczarów, lecz także ze względu na trudności tak techniczne jak i finansowe, jakie dokonaniu tego dzieła stoją na przeszkodzie. Kilka szczegółów w tej sprawie nie będzie może bez interesu. Przytaczamy je z korespondencji lwowskiej *Czasu*:

Idzie o osuszenie przestrzeni wynoszącej około 7 mil kwadratowych, położonej między rzeką Strwiążem, a raczej gościńcem rządowym, wiodącym ze Starego miasta do Sambora, i Czartorją. Cała ta powierzchnia, poprzerzynana mnóstwem bagnisk, jest dotąd dla kultury wszelkiej straconą, a nadto zatruwają powietrze wyziewy zabijające. Przyczyną tego zabagnienia jest to, iż położenie gruntów naddniestrzańskich jest nader płaskie, spad rzeki bardzo nieznaczny, a nadto jest przestrzeń tu kilkumilowa tak zarosłą szuwarem, krzakami i trawą, że woda przez te przeszkody z trudnością tylko toruje sobie drogę, a w skutek tego wstrzymuje się i zabagnia okolicę. Już przed 40 laty istniał projekt wypracowany przez organa rządowe, osuszenia tych bagien przez przecięcie pojedynczych zakół serpentyny Dniestru, a tem samem skrócenia biegu rzeki i nadania jej większego spadu. Do wykonania projektu tego dotąd nie przyszło głównie z tego powodu, iż rząd nie chciał podejmować się sam tak kosztownego przedsiębiorstwa a nie znalazł poparcia w gronie właścicieli okolicznych, którzy bądź z apatji, bądź z braku funduszów przyczynić się do tego nie chcieli. Dopiero niedawno Wydział krajowy podniósł tę sprawę, a ostrożność, z jaką ją przeprowadza, jest rękojmą, iż doczekamy się może dodatnich z tej pracy rezultatów. Przebieg odtąd tej sprawy w Wydziale wiadomy już jest po części z poprzednich w tym przedmiocie korespondencyj.

Istnieją tedy obecnie trzy projekta, a czwarty niezadługo się pojawi. Najpierw sporządził z polecenia Wydziału krajowego inżynier p. Jankowski projekt osuszenia bagien. Projekt ten opiera się na tej samej zasadzie co dawny projekt rządowy, tj. dąży do ukrócenia biegu Dniestru przez przecięcia pojedynczych zakól, jest jednakże w niektórych punktach cokolwiek radykalniejszym.

Gdy projekt ten został przedłożony zwołanej przez Wydział krajowy ankiecie, starszy radzca budowniczy rządowy p. Tomek niezgodził się z nim, a zbadawszy następnie okolice spólnie z inżynierami Wydziału krajowego, przedłożył inny zupełnie projekt, opierający się na zasadzie, ażeby teren bagnisty starać się podnieść przez osadzenie mułu i piasku, co tym sposobem ma być dokonanem, iż środkiem bagien ma być przeprowadzony kanał zupełnie nowy, a to w takiej szerokości, aby średnie wody w nim pomieścić się mogły, wyższe zaś wody rozlewały się po obydwóch brzegach kanału i osadzając muł przyczyniały się do podniesienia terenu. Oprócz kanału głównego projektowaną jest cała sieć kanałów bocznych dla osuszenia wszystkich bagnistych nizin po obydwóch brzegach kanału głównego. Sieć taka objętą jest także planem p. Jankowskiego. Przez wykonanie kanału głównego według myśli p. Tomka ułatwioną byłaby cała robota tej części irygacyjnej.

Oba te projekty oddał Wydział krajowy osobnemu komitetowi do zbadania, którego referent profesor politechniki p. Rychter przychylił się w zasadzie do projektu p. Jankowskiego, zmieniając go jedynie o tyle, iż projektował przecięcia na większą skalę, zawsze jednakże z zatrzymaniem kierunku rzeki. Projekt ten jednakże błądzi między innemi w tem, iż szerokość dna kanału przekopowego oznacza jedynie na jeden metr, biorąc za podstawę rozmiar brył spadających 1 metr sześcienny. Kto widział przekopy wykonane w ostatnich latach na Dniestrze, Sanie, Wiśle, Sole, Prucie i Łomnicy, pojmie, że rozmiar ten jest nadto szczupły, a rezultat takiego kanału byłby ten, iż po pierwszej wodzie zostałby przez zrywające się bryły zasypany i musiałby być na nowo wybranym, tem bardziej, iż gleba nad Dniestrem nie jest wszędzie lekką tj. piaszczystą i namulistą, lecz składa się z ziemi torfowej i ilastej, a tem samem kanału o tak wązkiem dnie nie zdołałaby woda rozszerzyć i zagłębić, gdyż prąd byłby za słaby.

Wydział krajowy widząc niezgodność inżynierów powołał jak wiadomo wiedeńskiego inżyniera Hobohma, który przed niedawnym czasem wydał był dzieło, polegające na osobnej teorji odwodnienia i nawodnienia. Inżynier ten obecnie czyni badania na miejscu, a o ile dotąd wiadomo, pragnie on część wód wielkich w górnym ich biegu odprowadzić w okolice takie, gdzieby mogły bez szkody, owszem z pożytkiem wsiąknąć w ziemię, resztę zaś chce prowadzić doliną Dniestru, lecz co do kierunku jeszcze nie jest zdecydowanym.

Wykonanie tego projektu jednakże napotka o ile nam się zdyje na niepokonane trudności topograficzne, gdyż trudno jest znaleść w odpowiedniej odległości grunta, któreby albo były w tak wysokim stopniu przepuszczalne, jak tego w tym celu potrzeba, albo też potrzebowałyby na tak wielką skalę nawodnienia.

Wydział krajowy będzie tedy miał wkrótce wybór między czterema projektami. Z tych projekt p. Jankowskiego zdaje się być najtańszym, choć i tu niewiadomo, ile będzie kosztowało wywłaszczenie znacznych powierzchni pod przekopy. Projekt p. Tomka o tyle zdaje się być droższym, iż nowy zupełnie kanał musi być wykopanym, lecz z drugiej strony projekt ten liczyć może na większe poparcie właścicieli okolicznych, którzy chętnie odstąpią bezwartościowych bagnisk, aby przytykające grunta mogły kiedyś w użytek być wzięte. Co do kosztów projektu p. Hobohma, dotąd niema danych; jesteśmy jednak że głęboko przeświadczeni, że Wydział krajowy, postępując tak gruntownie i przezornie, niewątpliwie uzna, że nie ten projekt jest najtańszy, który najmniej kosztuje, i że w tego rodzaju sprawach oszczędności nie na miejscu mszczą się w dalszych latach bardzo dotkliwie.

Kronika miejscowa i zamiejscowa.

Lwów dnia 27. kwietnia.

* Panna **Gabbi** jest już zupełnie zdrowa i dziś wystąpi w Hugenotach.

We czwartek na benefis panny Gabbi daną będzie Norma.

* Na dochód p Marcelego Zboińskiego, ulubieńca naszej publiczności i tyle zasłużonego około sceny lwowskiej artysty, dany będzie prześliczny obrazek Musseta „Ostrożnie z ogniem“ (On ne badine pas avec l'amour). W czarownej tej perle Musetowskiego dowcipu wystąpi po raz trzeci, z grzeczności dla beneficjanta, panna Marja Deryng.

* Wczoraj występiła po raz pierwszy gościnnie na scenie naszej panna Deryng w roli Szekspirowskiej Julii. Publiczność powitała ją z zapałem i obrzuciła na samym wstępie bukietami. O grze znakomitej artystki napiszemy obszerniej po ukończeniu występów jej gościnnych, obe nie notujemy tylko, że w grze jej od czasu wyjazdu ze Lwowa, jest postęp nie mały. Artystka wystąpi po raz wtóry w swej, o ile pomnimy najlepszej ongi roli Ludwiki, w „Intrydze i miłości“ Szyllera.

* Na nieład, panujący na kolejach naszych otrzymujemy następujące bardzo słuszne zażalenia: „Od lat dziesięciu z górą mam nieszczęście przebiegać rok rocznie parusetmilową przestrzeń żelaznem drogami.

Jakie się ma korzyści, wygody i niewygody z tego największego wynalazku jakim się szczyci nasz wiek dziewiętnasty — rozpisywać się o tem nie jest moim celem, ale niech mi wolno będzie zaznaczyć na tem miejscu, że ile razy wypadło mi podróżować po dawnej naszej ziemi dziś nazwanej Galicją, zawsze z niekłamanym bolem serca przyznać musiałem wyższość kolejom rumuńskim, tak pod względem praktyczności i porządku, jak pod względem uczynności i grzeczności urzędników odnośnych.

Pomijając owe nieszczęsne ażio, dla którego podróżny nigdy wiedzieć nie może ile go przedsięwzięta podróż kosztować będzie, choćby już kilkakrotnie ją odbywał, pomijając wreszcie ustawiczne i zadługie przystanki pociągów i nieszczególną troskliwość w wagonach o czystość, co wszystko jak dla wielkopolanina zwłaszcza, wynagradza przyjemność jakiej się doznaje, słysząc w ustach urzędników nasz ojczysty język, trzeba powiedzieć, że najnieprzyjemniej uderza obcego na tutejszych dworcach nieład, wypływający w znacznej części z braku dobrej woli urzędników sprzedających bilety.

Zwyczajnie na główniejszych stacjach kasa biletowa otwarta na pół godziny przed odejściem pociągu; w tym czasie w Niemczech sprzedaje się paręset biletów i żadnego tłoku, żadnego nieładu ani wyczekiwania niespokojnego niewidać mimo pedantyzmu i znanej flegmatyczności niemieckiej, tu zaś jeśli kilkudziesięciu znajdzie się żądających biletu, następuje tłok i wypychanie się wzajemne z przed okienka kasowego jakie zal dwie widzieć można przy jarmarcznych budach.

Przyczyna tego bardzo prosta: urzędnik robi trudności publiczności, zakrawające na prostą szykanę, raz żądając drobnej monety, której kupujący w pospiechu najczęściej na próżno po kieszeniach szuka, drugi raz odsyłając pytającego o cenę biletu do taryfy, ta zaś niestety! jak w Krakowie np. takim maczkiem i zżółkłym atramentem wypisana i w dodatku tak wysoko zawieszona, że przy najlepszym wzroku trudno cyfr dojrzeć! W tym wypadku najbardziej uwydatnia się zła urzędników wola, bo dość jednej minuty czasu aby wbić niżej o jednę stopę gwóźdź i na nim zawiesić taryfę, której zawieszenie ma przecież nie inny cel jak ten, aby na niej publiczność cyfry odczytywać mogła.

Widocznie panowie urzędnicy niechcą zrozumieć, iż koleje żelazne, dworce, taryfy i oni sami są na usługi publiczności, która im dostarcza smaczny kęs chleba a nie odwrotnie, jak się im wydaje.

* Wydział Towarzystwa bratniej pomocy studentów wyższej szkoły rolniczej w Dublanach, wzywa tych wszystkich panów, którzy będąc w szkole dublańskiej, dług z kasy tegoż Towarzystwa zaciągnęli, a dotychczas takowego nie spłacili, ani prolongaty nie uzyskali, — by w najkrótszym czasie w tym względzie, z wydziałem porozumieć się zechcieli. W przeciwnym razie wydział (odnośnie do §. 20 statutów) zmuszonym będzie drogą sądową pretensje swe od panów dłużników, ewentualnie ręczycieli egzekwować.

— **Z Krakowa.** Trzy lata ubiega od śmierci zasłużonego Józefa Kremera profesora uniwer. Jagiellońskiego; a dotąd ani katedra filozofii na wszechnicy krakowskiej, ani druga przez niego zajmowana, to jest estetyki i historji sztuki w szkole sztuk pięknych, obsadzone nie zostały. Zrazu donoszono, że do tych wykładów w szkole sztuk pięknych powołał czy przedstawił pan Matejko, profesora Łepkowskiego, autora „Zarysu dziejów sztuki“, wykładającego ten przedmiot czasami obok archeologii w uniwersytecie Jagiellońskim. Doniesienie okazało się mylnem. Mówiono potem, że dr. Marjan Sokołowski zastępujący chwilowo zmarłego Kremera, ma być stabilizowanym na tej katedrze. I to się nie sprawdziło, gdyż pan Sokołowski dotąd nie wykłada wcale. Gdy zamianowano docentami w szkole sztuk pięknych profesorów uniwersytetu: dr. Teichmana do anatomii, a dr. Zakrzewskiego do historji powszechnej, rozeszła się znów pogłoska, że dr. Łepkowski ma rozpocząć prelekcje historji sztuki czy też estetyki. I to się nie sprawdziło.

Czas nietroszcząc się wcale o podobne drobiazgi, nie doniósł nawet o zajęciu w szkole sztuk pięknych krakowskiej, posad powierzonych panom Teichmanowi i Zakrzewskiemu. Więc nic nie wie kraj o rozwoju krakowskiej szkoły sztuk pięknych, o obsadzonych i opróżnionych w niej katedrach. Nasuwając tę sprawę pod uwagę publiczną, notujemy rozchodzącą się wiadomość (może znów mylną), że poeta-rzeźbiarz Teofil Lenartowicz ma być powołanym do wykładów estetyki i historji sztuki, po Kremerze w szkole sztuk pięknych w Krakowie.

— **W Warszawie** wychodząca gazeta świąteczna *Nowiny* z dniem 1. czerwca r. b. zamienioną zostaje na gazetę codzienną, poranną.

Gospodarstwo przemysł i handel.

Wyścigi konne w Galicji w 1878 roku.

Tor lwowski.

(Dokończenie).

Środa dnia 12. czerwca.

Bieg I. Nagroda Towarzystwa 400 złr. w. a. 3letnie i starsze konie, ogiery i klacze urodzone w Galicji, w. ks. krakowskiem i na Bukowinie, lub sprowadzone tamże przed końcem roku następującego po roku urodzenia. Meta 1600 metr. Waga: 3letnie $57\frac{1}{2}$ kilogr., 4letnie 65 kilogr., 5letnie i starsze $67\frac{1}{2}$ kilogr., klacze $1\frac{1}{2}$ kilogr. mniej. Konie pół krwi $2\frac{1}{2}$ kilogr. mniej. Koń, który wygrał 1000 złr. do 2000 złr. $1\frac{1}{2}$ kilogr., jeśli wygrał 2000 złr. do 3000 złr. 3 kilogr., jeśli 3000 złr. lub wyżej $4\frac{1}{2}$ kilogr. więcej; jednak za wygrane koń tylko jednemu z tych obciążeń podlega. Wkładka 60 złr., wycofanie traci połowę. Drugi koń dostaje połowę wkładek. Mianować do dnia 15. maja 1878 r.

Bieg II. Nagroda cesarska I. klasy 2000 złr. w. a. 3letnie i starsze ogiery i klacze w monarchii austrjacko-węgierskiej urodzone lub w roku urodzenia tamże sprowadzone, Meta: 4000 metr. Waga: 3letnie $55\frac{1}{2}$ kilogr., 4letnie 65 kil., 5letnie i starsze $68\frac{1}{2}$ kilogr. Klacze $1\frac{1}{2}$ kilogr. mniej. Konie czystej krwi orjentalnej 6 kilogr. Konie pochodzenia orjentalnego i pół krwi $3\frac{1}{2}$ kilogr. mniej. Koń, który wygrał w jednym biegu 3000 złr. do 5000 złr. włącznie $2\frac{1}{2}$ kilogr., jeśli wygrał dwa takie biegi, lub w jednym biegu 5000 złr. lub więcej, 4 kilogr. więcej, jednak za wygrane koń tylko jednemu z tych obciążeń podlega. Konie po ogierze lub klaczy w Austrji wychowanych $2\frac{1}{2}$ kilogr. mniej. Konie, których ojciec i matka wychowane były w Austrji, 4 kilogr. mniej. Wkładka 150 złr.; wycofanie traci połowę. Deklarowane na miesiąc przed biegiem wycofanie, wynosi tylko 50 złr. Drugi koń dostaje połowę wkładek, resztę wkładek zwycięzca po odtrąceniu pojedynczej wkładki dla trzeciego konia. Mianować dnia 15. maja 1878 r.

Bieg III. Bieg sprzedaży ogierów. Nagroda ministerjum rolnictwa 300 złr. w a. 3letnie i starsze ogiery w kraju urodzone. Każdy z koni biorących udział w tym biegu winien na żądanie krajowej komisji chowu koni być tejże sprzedanym, za cenę z góry przy mianowaniu oznaczoną. Meta: 3200 metrów. Waga: 3letnie $55\frac{1}{2}$ kilogr., 4letnie 65 kilogr., 5letnie i starsze $68\frac{1}{2}$ kilogr., konie czystej krwi $3\frac{1}{2}$ kilogr. więcej. Koń czystej krwi oceniony przez właściciela wyżej 2000 złr., a koń wyżej 1000 złr., $2\frac{1}{2}$ kilogr. więcej. Wkładka 30 złr. w. a. wycofanie traci połowę. Drugi koń dostaje połowę wkładek. Mianować do dnia 15. maja.

Bieg IV. Bieg koni pobitych. (Beaten Handicap.) Nagroda Towarzystwa 200 złr. w. a. Każdy koń mianowany do biegu na torze lwowskim płaci 10 złr. na nagrodę niniejszego biegu. Konie, które w roku 1876 na torze lwowskim biegały a nie wygrały. Meta: 1600 metrów. Koń biegający, płaci wkładki 30 złr. w. a.

Wagi oznaczone przez pp. Jego Exc. Alfreda hr. Potockiego, W. Alfreda Cieleckiego i Stefana hr. Zamojskiego ogłoszone będą dnia 11. czerwca b. r. o godzinie 12 w południe w kancelarji Towarzystwa. Drugi koń dostaje połowę wkładek. Mianować na placu.

Bieg V. Lwowski birg myśliwski (Steeple-Chase). Nagroda składkowa zapewniona na lat trzy od r. 1877 do 1879 włącznie dotąd w ilości około 500 złr. w. a. Konie 4letnie i starsze, wszelkiego roku i kraju będące własnością członków Towarzystwa. Waga: 4letnie 70 kilogr., starsze 75 kilogr. Koń, który nigdy nie wygrał biegu myśliwskiego na publicznym torze wyścigowym $2\frac{1}{2}$ kilog. mniej. Koń, który na publicznym torze wyścigowym wygrał w jednym biegu myśliwskim 1000 do 2000 zł. $2\frac{1}{2}$ kilogr. więcej, jeśli wygrał dwa lub więcej takich biegów, albo w jednym biegu 2000 złr. lub wyżej, 5 kilogr. więcej; jednak za wygrane koń tylko jednemu z tych obciążeń podlega. Panowie jeżdżą w kolorach. Jeźdźcy z profesji krajowcy $2\frac{1}{2}$ kilogr. więcej, niekrajowcy 5 kilogr. więcej. Jeździec, który na publicznym torze wyścigowym nigdy nie wygrał biegu z przeszkodami $2\frac{1}{2}$ kilogr. mniej. Meta: 4800 metr. (3 mil ang.) zwykłego myśliwskiego terenu; 15 do 18 przeszkód nad 3·79 metr., nie wyższych nad 1·10 metr., jednak ile możności stałych. Wkładka 40 złr.; wycofanie traci połowę. Drugi koń dostaje wszystkie wkładki. Jeśli 4 konie biegą, trzeci koń ratuje swoją wkładkę. Mianować do dnia 15. maja.

Dwa konie różnych właścicieli, albo niema biegu. Proponent *Adam* br. *Heydel.*

Wiedeń dnia 25. kwietnia. Na dzisiejszy targ dowieziono cieląt 2458 — zabitych wieprzów 228 — jagniąt 1084 — żywych owiec 550 — żywej nierogacizny 1697.

Cielęta płacono 32 zł. do 50 zł. i 52 zł. — zabite wieprze 42 zł. do 48 zł. i 50 zł. — jagnięta za parę 5 zł. do 12 zł. — żywe owce 38 do 42 zł. za 100 kilo mięsa — żywa nierogacizna galicyjska 32 zł. do 34 zł. i 38 zł. — węgierska 38 zł. do 45 zł. za 100 kilo żywej wagi.

Wilhelm Amirowicz.
Caffe-Stierböck.

Telegramy Gaz. Nar. i ostat. wiadomości.

Otrzymujemy pismo następujące: „Wczoraj w szczupłem gronie wyborców oświadczył pan Ludwik Skrzyński, że z Koła polskiego nie wystąpił, i że zachowanie solidarności w postępowaniu posłów polskich w Radzie państwa uważa za koniecznie potrzebne.

Grono wyborców podzielając w zupełności zapatrywanie swojego posła, przyjęło złożone oświadczenie z prawdziwem zadowoleniem do wiadomości, bo ma silne przekonanie, że zupełna łączność posłów polskich w każdej chwili, a najbardziej dziś jest niezbędnie potrzebna.

Lwów, 27. kwietnia 1878.

Emil Torosiewicz.“

Głód dotknął srodze część krośnieńskiego powiatu. W gminach: Głojsce, Iwla, Łysagóra, Hyrowa, Polany, Olchowiec, Ciechania, Wilsznia, Zmigród, Świątkowa, Świątkówka, Rozstajne i Desznice włościanie jedzą resztki słomy, startej na mąkę, a według sprawozdań starostwa i Wydziału powiatowego trzydzieści rodzin od trzech dni nic już nie jadło. W kilku miejscach pojawił się już tyfus głodowy. Aby ulżyć nawiedzonej głodem ludności Wydział krajowy asygnował 200 złr., Wydział powiatowy 100 złr., a p. Łukaszewicz Ignacy drogą składki zebrał 100 złr. Nadto Wydział krajowy zamierza zarządzić rekonstrukcję kilku dróg powiatowych, aby dać włościanom zarobek. — Ofiarność publiczności byłaby bardzo pożądaną.

Z Rzymu i z Berlina telegramy podnoszą, że Włochy oświadczyły, że będą popierać żądanie Anglii, ażeby traktat sanstefański przedłożony był kongresowi do rozstrzygnięcia, ale dodały zastrzeżenie, aby Anglia pierwej przedstawiła im plan, jak zamierza zorganizować półwysep Bałkański. W Berlinie oczekują z upragnieniem odpowiedzi angielskiej, tnsząc, iż Anglja teraz nie będzie się mogła wywinąć, a jeśli da odmowną odpowiedź, to Włochy staną po stronie jej przeciwników. Najpierw bardzo wątpimy, ażeby Włochy tak szorstko stanęły w obec Anglii. Powtóre Anglia ma bardzo logiczną odpowiedź, tę samą jaką już przedtem dała Moskwie, a potem Niemcom, tj, iż dopiero europejskie mocarstwa na kongresie mają ułożyć plan, jak ma zorganizowany być półwysep Bałkański, a Anglia sama żadnych planów nie potrzebuje i nie będzie układać Po trzecie: Najupełniej jest nieprawdopodobnem, ażeby Włochy z powodu podobnej odpowiedzi angielskiej stawały po stronie Niemiec lub Moskwy. W ogóle do tego oświad-

czenia Włoch nie można przywiązywać żadnej doniosłości. Łatwo zrozumieć można, że Włochy chciałyby wywiedzieć się, co Anglia zamierza i czy Włochy mogą spodziewać się jakiego nabytku przy uregulowaniu Turcji europejskiej. Moskwa umyślnie wysunęła to zapytanie, jaki plan ma Anglia z półwyspem Bałkańskim, licząc na to, iż gdyby Anglia ten plan odsłoniła, to mocarstwa między sobą i z Anglią się poróżnią. Podsuwana przez Moskwę i Niemcy myśl poprzedniej wymiany myśli między gabinetami, co do przyszłej rekonstrukcji Turcji, nim się zbierze kongres, ma również na celu prawdopodobne poróżnienie mocarstw.

Według półurzędowych komunikatów, zamieszczonych w dzisiejszym *Pester Lloydzie*, „lampka pośrednictwa niemieckiego dogasać już poczyna.“ W Anglii — opiewają doniesienia *P. L.* — nie mają już wcale ochoty grać dłużej komedji. Gabinet angielski przygotowany już jest zupełnie do wojny; sojusz z Grecją jest już rzeczą dokonaną. korespondencja dyplomatyczna z Moskwą zerwana faktycznie od 22. b. m.; niema więc przeto czego już zwlekać; a jeżeli dotąd jeszcze Anglia nie wypowiedziała wojny, to tylko przez wzgląd na Niemcy. Nie chce bowiem ich drażnić przez odrzucenie ich pośrednictwa, i czeka tylko tej chwili, kiedy one same urzędownie się cofną. Równocześnie zas z otrzymaniem noty z Berlina, donoszącej o wycofaniu się Niemiec z pośrednictwa, wystosuje Anglia ultimatum do Moskwy, a w ślad za tem wypowie jej wojnę.

Sprawa z jutrzejszem nabożeństwem Moskali w cerkwiach Stambułu wchodzi na drogę drażliwą. Donoszą bowiem dzisiaj z Konstantynopola, że Layard miał sułtanowi oświadczyć, iż jeżeli wpuści Moskali do Konstantynopola pod pretekstem nabożeństwa wielkanocnego, to flota angielska w tej chwili wpłynie do Bosforu. Charakterystyczną jest w każdym razie rzeczą, że dotąd niema odpowiedzi sułtana na prośbę Moskali. A przecież to już jutro przypada „pascha“ moskiewska.

Drogą na Berlin otrzymał *Tagblatt* dzisiejszy wiele ciekawych wiadomości z Moskwy. Naprzód, że w pułku ingermanlandzkim odkryto nihili tyczny spisek, do którego przeważnie należeli podoficerowie. Następnie, że misja pułk. Wellesleya, wysłanego do Petersburga podobno w celu zażądania wyjaśnień od Moskwy, dlaczego tyle wojska koncentruje w Rumunii, nie doprowadziła do żadnego pomyślnego rezultatu. Kiedy żegnając się z Gorczakowem, oświadczył mu Wellesley, że nie widzi, na jakiej drodze mogłoby dojść do porozumienia między Londynem a Petersburgiem, odpowiedział mu na to Gorczaków, że „jakkolwiek mu to przykro, skonstatować jednak musi, iż i on także jest tego samego zdania“. Dalej donoszą do *Tagblattu*, iż w rządowej fabryce w Tule przybrano 5.000 robotników i pracują dniem i nocą nad fabrykacją karabinów Berdana i dział Engelhardta. Wreszcie, że Gorczaków jest bardzo niebezpiecznie chory i w Petersburgu przewidują rychły jego zgon.

Konstantynopol 26. kwietnia. W tej chwili odbywa się silna koncentracja Moskali pod Silivri i Rodosto. Między powstańcami w górach Rodopskich a Moskalami miała zajść krwawa utarczka d. 22. kwietnia. Do mięszanej turecko moskiewskiej ankiety w sprawie powstania wyznaczono dwóch następujących komisarzy ze strony tureckiej: Samika baszę i Vassa effendiego.

W Batum odmówiło 15000 Lazów mahometan wydania broni.

Bukareszt 26 kwietnia. Bratiano miał wydać okólnik do wszystkich rumuńskich władz administracyjnych, w którym je uwiadamia, że moskiewsko-rumuńska konwencja z d. 16. kwietnia 1877 w mocy pozostaje, więc władzom rumuńskim zaleca, służyć ze swą pomocą przy transportowaniu wojsk moskiewskich, w razie jednak przedłużonego pobytu tych wojsk odmówić wszelkiej pomocy. W ogóle jednak zaleca unikać wszelkiego zajścia z Moskalami. Wczoraj opuścił ostatni pułk rumuński Bukareszt i udał się w pochód do Turn-Sewerinu. Po rychło nastąpić mającem odejściu rumuńskiej żandarmerji obejmie gwardja narodowa służbę bezpieczeństwa.

Petersburg 27. kwietnia. „Journal de St. Petersbourg“ pisze: Jeśli się kongres zbierze, będzie się mógł zająć wszystkiemi przez wypadki na Wschodzie stworzonemi kwestjami. Dzisiaj zdaje się Salisbury uznawać już stosowność wymiany zapatrywań przed zebraniem kongresu co do możliwości porozumienia. Gabinet petersburgski podziela takie pojmowanie rzeczy; życzyć sobie przeto tylko należy, aby ta nowa dążność była szczerą.

Hamburg 26. kwietnia. Przebieg słabości Bismarka jest prawidłowy. Silny ból, lecz nie ma niebezpieczeństwa. Jednakże Bismark będzie musiał odłożyć swój powrót do Berlina.

Kopenhaga 26. kwietnia. Król udzielił wczoraj prywatnej audjencji Moltkemu.

Berlin 26. kwietnia. „Nordd. Allg. Zeit.“ pisze: Punkt ciężkości akcji dyplomatycznej leży w odpowiedzi Anglii na zapytanie Włoch, co do dodatniego programu polityki angielskiej. Ten program, który Anglia wcześniej czy później ogłosić musi, wpłynie stanowczo na rozstrzygnienie sprawy wschodniej.

Konstantynopol 26. kwietnia. Słychać, że Lazowie mają wystosować do mocarstw protest przeciw przyłączeniu do Moskwy. 15.000 Lazów z okolic Batumu mają mieć zamiar sprzeciwienia się wejściu Moskali do Batum. Moskale nalegają na ewakuację Szumli i Warny.

Radca stanu Kitrow zamianowany moskiewskim gubernatorem Macedonii.

Rzym 26. kwietnia. Przedwczoraj pod czas recepcji u ambasadora austrjacko-węgierskiego przysłał mu król wielki krzyż korony żelaznej.

„Osservatore Romano“ zaprzecza wiadomości, jakoby papież posłał biednym księżom w Poznańskiem milion franków.

„Diritto“ pisze, objaśniając poprzednie swoje własne doniesienie: Pośrednictwo prowadzą wyłącznie Niemcy; Włochy jednak nie zaprzestały objawiać swojej sympatji dla usiłowań Niemiec, zmierzających ku utrzymaniu pokoju.

Londyn 27. kwietnia. „Office Reuter“ donosi z Bombaju: Codziennie przybywają nowe wojska. Pierwszy korpus ekspedycyjny odpływa stąd d. 29. b. m., drugi 1. maja do Malty. Do transportu przeznaczonych jest 15 okrętów żaglowych i 12 parowców. Jeden okręt wojenny służy im za eskortę. Wszędzie w Indjach panuje wielkie uniesienie. Tamtejsze wojska rodowite zgłaszają się dobrowolnie do służby.

„Office Reuter“ donosi ze Stambułu d. 26. b. m. Powstańcy pędząc przed sobą Bułgarów, zbliżają się do Filipopola. W Adrjanopolu, którego załoga wyruszyła na rokoszan, panuje niepokój. Znaleziono kilku żołnierzy zamordowanych. Napadnięte przez Bułgarów 8 miejscowości tureckich leżą poza linią demarkacyjną na stronie tureckiej.

Bukareszt 27. kwietnia. Ghika (ajent dyplomatyczny rządu rumuńskiego) przybył tu z Petersburga.

Londyn 27. kwietnia. „Office Reuter“ donosi: Słychać, że ma być bezzwłocznie uzbrojoną silna flota, złożona z pancerników i innych statków wojennych z przeznaczeniem na morze Bałtyckie. Eskadra ta ma liczyć około 20 okrętów wojennych.

Londyn 27. kwietnia. Konzul angielski w Burgas donosi: W. ks. Mikołaj zabronił wywozu zboża i innych prowiantów. Prowizoryczny rząd moskiewski nakłada 18% we cło na wszystkie Czarnem morzem do Burgas wprowadzane artykuły konsumcyjne.

Naczelny wódz armii angielskiej książę Cambridge, rozkazem dziennym dziękuje rezerwistom za gorliwość, z jaką stawili się pod sztandary.

Przyjechali dnia 27. kwietnia 1878.

HOTEL ZORŻA: E. Homolacz z Gnojnik. R. Morawski z Sarnik. St. Rozwadowski z Hładkiego. Dr. Friedberg z Jaworowa. J. Stephan z Wiednia.

HOTEL EUROPEJSKI: Latterer ze Stryja. W. Bobrownicki ze Starego miasta. A. Korczński z Korczówki.

HOTEL ANGIELSKI: A. Reindl z Wolicy. Dr. W. Rosenbach z Przemyśla. M. Czajkowski z Żerawy. H Horodeński z Dłużniowa. Cz. Lekczyński z Rymenowa. W. Puzyna z Martynowa. B. Rozwadowski z Maydan. B. Włodek z Zawałowa.

W teatrze hr. Skarbka.
W sobotę dnia 27. kwietnia
Trzeci występ gościnny pana
WŁADYSŁAWA MILLERA
HUGENOCI
Wielka opera w 5 aktach z francuskiego podług Scribego. Muzyka Giacoma Mayerbeera.
Kapelmistrz p. Jarecki.
Początek o godzinie 7mej wieczór.

W niedzielę dnia 28. kwietnia.
PRZEDSTAWIENIE POPOŁUDNIOWE.
O godzinie 4tej po południu.
Po raz pierwszy: **„Panny Konopianki“** i **„Wydałem córkę za mąż“.**
PRZEDSTAWIENIE WIECZORNE.
Drugi występ gościnny panny
MARJI DERYNG
artystki teatrów warszawskich.
Intryga i miłość.

Lwów, z Izby handlowej, 27. kwietnia.

I. Akcje za sztukę (bez kupona bieżącego.)	zł. w.	
Kolej gal. Karola Ludwika	236 50	239 —
„ Lwow.-Czern. Jassy	116 —	119 —
Banku hip. gal. po 200 złr.	247 —	250 —
„ kred. gal. po 200 złr.	216 —	220
II. Listy zast. za 100 złr. (bez kupona bieżącego)		
Tow. kred. gal. 5 pr. w. a.	84 30	85 —
„ „ „ 4 pr. w. a.	9 35	80 15
„ „ „ 5 pr. okres.	84 30	85 —
Banku hip. gal. 6 pr.	88 75	89 75
Gal. zakł. kred. włośc. 5 pr	92 —	93 25
III. Listy dłużne za 100 złr.		
Ogólnego roln. kredyt. zakładu dla Galicji i Bukowiny 6%	90 25	91 30
IV. Obligi za 100 złr.		
Indemnizacyjne galicyjskie	84 90	85 80
Poż. kraj. z r. 1873 po 6 pr	89 50	91 —
Losy miasta Krakowa	14 —	15 50
„ Stanisławowa	20 —	22 —

V. Monety.

Dukat holenderski	5 66	5 76
Dukat cesarski	5 71	5 80
Napoleondor	9 80	9 90
Półimperjał rosyjski	9 90	10 10
Rubel rosyjski srebrny	1 77	1 87
Rubel rosyjski papierowy	1 15	1 17
100 Marek niemieckich	60 —	61 —
Srebro	106 —	108 —
Kupony w srebrze	105 50	107 50

KURS GIEŁDY WIEDEŃSKIEJ.
WIEDEŃ 26. kwietnia 1878.
godzina 2 minut 22. południu.

Losy kredytowe	159.50.	Węgier. kred.	184.—
Akcje fran.-aust.	—.—.	Anglo-austr.	84.80
Unionsbank	55.—.	Kolej Kar. Lud.	239 50
Nordbahn	198.—.	Kolej Połudn.	67.25
Kolej Alföld.	110.25.	Kolej Elżbiety	164.50
Kolej Lw.-czer.	117.50.	Węg. Nordostb.	107.50
Rudolfsbahn	110.50.	Węg. Ostbahn.	—.—
Węg. obl. p. w zł.	64.—.	Galic. indemniz.	85.—
Losy z r. 1864	136.—.	Kolej Siedmiog.	—.—
Verkehrsbank	92 50	Losy tureckie	14.40
Węg. galic. kolej	87.—.	Kolej Państw.	249.—
Bankverein	69.50.	Losy węgier.	74.75
Kolej Albrechta	—.—.	Marki niemieckie	60.50
Rosyjski rubel papier.	1.16½.	Węg. renta w zł.	—.—

Usposobienie: —

Wiedeń d. 27. kwietnia
godzina 10. minut 48 przed południem

Akcje kred.	205 80.	Anglo-austr.	83 75
Kolej Kar. Lud.	238.—	Kolej połud.	66 50
Unionsbank	—.—.	Napoleondor	9 85 —

Usposobienie mdłe.

Berlin d. 26. kwietnia. Russ. Banknoten 192.30. Credit. Act. 339.50 Lombarden 110.—. Galizier 98.75 Rumänier 24.25 Oesterr. Banknoten 165.25

Usposobienie ciche

Kasa galic. Tow. kredytowego.

		Kupuje.	Sprzedaje
5%	Listy zastawne oprócz kuponów 100 złr. po	84 50	85 —
4%	Listy zastawne oprócz kuponów 100 złr. po	79 25	80 —

Lwów d. 27 kwietnia 1878.

NADESŁANE.

Dla utrzymania zdrowia! Konieczna i dobroczynna kuracja racjonalna do przeczyszczenia krwi w ludzkim organizmie na wiosnę, była zawsze przez najpierwszych lekarzy uznana. A przecież wielu jest takich, którzy tej konieczności nie uznają. Każdy człowiek czuje wpływ wiosny w swym organizmie; czuje się osłabienie lub wzburzenie, krew krąży szybciej, wielu, co przez cały rok byli zdrowymi, czują się na wiosnę słabymi. Okazuje się często wzburzenie krwi, szum w uszach, hemoroidy, cierpiący na gościec, którzy zresztą nie czuli bolów, dostają na wiosnę gwałtownych napadów, krótko mówiąc, wszelkie cierpienia pogorszają się. Przyczyna tego spoczywa w złych przymiotach krwi, często bywa ona za gęsta, zawiera w sobie za wiele części włóknistych i kwasów w urynie (przyczyna gośca), lub zawiera w sobie ostre pierwiastki, które objawiają się w postaci wyrzutów naskórnych lub liszajów. Wielka ilość flegmy, nadmierna żółć (przyczyna żółtaczki) i inne zarody chorobliwych procesów, nagromadzone są w organizmie, a na wiosnę szukają sobie otworu. Obowiązkiem każdego tak zdrowego jakoteż chorego powinno być, pomódz zawczasu naturze i przeczyścić krew, ażeby nie zostały w organizmie te zarody, które bywają przyczyną ciężkich chorób. Najmocniejszym i najprawdziwszym środkiem jest przez lekarzy w świecie uznany środek „Sarsaparilla“, najwygodniejszy do zażywania jako wzmocniony syrop Sarsaparilla, wyrabiany przez J. Herbabnego, aptekarza „zum Barmherzigkeit“ we Wiedniu, VII Kaiserstrasse 90. Syrop ten zawiera w sobie wszystkie skuteczne części i działa zadziwiająco szybko, rozpuszczając łagodnie i bez bolu. Osiągnięte zapomocą Sarsaparilli skutki, są znane powszechnie, dlatego możemy Herbabnego wzmocniony syrop z Sarsaparilli, zwłaszcza że jest tani (flakon 85 ct.) każdemu polecić najmocniej. Ażeby dostać prawdziwego, należy wyraźnie żądać: „J. Herbabny's verstärkter Sarsaparilla-Syrop.“ Takowy jest do nabycia we Lwowie w aptece Zygmunta Ruckera, w Krakowie u Ernesta Stockmara, w Brzeżanach u E. Schameitha.

Impressario **Eugène Herman** ma zaszczyt zawiadomić Szanowną Publiczność miasta Lwowa, iż dnia 1. maja r. b. odbędzie się w teatrze pierwszy

KONCERT

pani **Désiré Artot-Padilla,** panny **Pauliny Grossi**, pana **J. L. Nicodé** (pianisty) i pana **J. Schnitzlera** (skrzypka).

PROGRAM:

Część I.

1. Sonata na fortepian i skrzypce (F. dur opus 24) Bethoven.
J. L. Nicodé i J. Schnitzler.
2. Verdi Prati, arja . . . Händel.
Désiré Artot.
3. a) Etuda (opus 12).
b) Barcarolla) opus 13. . J. L. Nicodé.
c) Tarantella)
J. L. Nicodé.
4. Rondo z „Lunatyczki“ . . Bellini.
Paulina Grossi.
5. Romanca z węgierskiego koncertu Joachim.
J. Schnitzler.
6. a) Grätchen przy kołowrotku . Schubert.
b) Noc wiosenna . . . Schumann.
Désiré Artot.

Część II.

7. Parafraza z „Rigoletta“ . . Verdi Liszt.
J. L. Nicodé.
8. Vieni al mar . . . Donizetti.
Paulina Grossi.
9. Rondo capricioso . . . Saint-Saens.
J. Schnitzler.
10. a) Aime moi, mazurka . . Chopin.
b) La Calesera . . . Iradier.
Désiré Artot.
11. Dwuśpiew z „Semiramis“ . Rossini.
Désiré Artot i Paulina Grossi.

Fortepian koncertowy z fabryki Bösendorfera ze składu fortepianów p. L. Marka.

Biletów nabywać można od dzisiaj w kasie teatralnej.

Ceny miejsc: Loża pierwszego piętra i parterowa 15 złr. — Loża drugiego piętra 9 złr. — Loża trzeciego piętra 6 złr. — Fotel w loży dla obcych 6 złr. Fotel w parterze 4 złr. — Krzesło pierwszorzędne w parterze 3 złr. — Krzesło drugorzędne 2 złr. — Fotel na pierwszym balkonie 4 złr. — Krzesło na drugim balkonie 2 złr. 30 ct. — Miejsce numerowane na trzeciem piętrze 1 złr. 20 ct. — Miejsce stojące na trzeciem piętrze 80 ct. — Miejsce numerowane na galerji 60 ct. — Galerja 50 ct.

Zwracamy uwagę na dzisiejszy cennik składu zegarów i zegarków pp. Armatys & Moerl.

1878

ANGIELSKI i GRODZIECKI

PORTLAND CEMENT

1408 oraz najlepsze 1—0

Hydrauliczne Wapno i Gips,
BELGIJSKIE SMAROWIDŁO
do żelaznych osi
utrzymuje zawsze świeżo na składzie
August Schellenberg
we Lwowie.

Wiedeń 26 kwietnia.

Powszechny dług państwa (za 100 złr.)	płacą zł. w. a.	żądą zł. w. a.
Renty austr. w bankn. 5 pro.	60 65	60 80
„ „ w srebr. 5 „	64 60	64 80
Pożyczka loteryjna 1839 całe losy (m. k.)	316 —	318 —
„ 1839 ½ losu „ „	316 —	318 —
„ 1854 po 250 złr. w. a. 4 pr.	106 75	107 25
„ 1860 „ 500 „ „ 5 „	110 75	111 25
„ 1860 „ 100 „	119 50	120 —
„ 1864 „ 100 „	135 75	136 25
Listy zast. dom. po 120 zł. 5 „	141 —	141 50
Renta złota 4 prct.	71 90	72 10
Obligacje indemnizac. (100 zł.)		
Galicyjskie	85 —	85 50
Bukowińskie	81 60	82 —
Inne publiczne pożyczki.		
Węgierska renta złota 6 pr. po 100 złr. w. a.	85 —	85 15
Węgierskie poż. kol. po 120 zł. 5 procentowe	97 —	97 50
Węgierska poż. po 100 złr.	73 50	74 —
Turecka pożyczka kol. po 4 fr.	— —	— —
Akcje bankowe.		
Anglo-austrj. po 200 zł. 120	84 25	84 75
Bodencred. Act. Ges. 200 złr.	49 —	49 50
Zakład kredytowy dla handlu i przemysłu	207 50	207 75
Zakład kred. węgier. 200 złr.	184 25	184 50
Towarz. eskont. niższo-austr. po 500 złr.	725 —	735 —
Franco-austrjackie po 100 złr.	— —	— —
Franco-węgierskie po 200 złr.	— —	— —
Galicyjski bank hip. po 200 złr.	— —	— —

	płacą zł. w. a.	żądą zł. w. a.
Galic. bank dla handlu i przem. po 200 zł.	— —	— —
Galicyjski Zakład kred. ziem. po 200 złr.	— —	— —
Banku narod. austr. po 600 złr.	787 —	789
Unionbank po 100 złr.	54 75	55 25
Vereinsbank po 100 złr.	— —	— —
Verkehrsbank pow. po 140 złr.	92 50	93 50
Wiedeński Bankverein po 100 złr. w. a.	69 25	69 75
Akcje kolei.		
Albrechta po 200 złr.	— —	— —
Alföldzkiej po 200 złr. sreb.	110 —	110 50
Dniestrzańskiej „ „ „	— —	— —
Elżbiety „ „ m. k.	164 —	164 50
Ferdynanda północnej po 1000 złr. m. k.	1977 —	1982 —
Franciszka Józ. po 200 zł. w. a.	124 —	125 —
Kolei gal. Karola Ludw. po 200 złr. m. k.	239 —	239 50
Lwow. Czer. Jasska po 200 zł.	117 —	117 50
Morawsko-Szląska (centraln.) po 200 złr.	— —	— —
Austr. półn. zach. po 200 zł. sr.	104 —	104 50
„ „ lit. B. po 200 zł. sr.	34 50	35 50
Rudolfa po 200 złr. srebr.	110 —	111
Siedmiogrod. po 200 zł. w.a. sr.	98 50	99 -
Staatseisenbahn Gesellschaft 200 złr. w. a.	248 50	249 50
Südbahn po 200 złr. srebr.	68 25	68 75
Tramway wied. po 200 złr.	139 50	140 50
Węgiersko-galicyjska (Łupk.) po 200 złr.	86 50	87 50
Węgier. północn. wschodn. po 200 złr. srebr.	107 25	107 75
Węgier. wsch. (Ostb.) po 200 zł.	— —	— —
Węgier. zachodn. (Westb.) po 200 złr. w. a.	— —	— —

	płacą zł. w. a.	żądą zł. w. a.
Akcje przemysłowe.		
Budow. Tow. austr. po 200 złr.	— —	— —
„ „ wied. po 100 złr.	— —	— —
„ tanich. pom. po 100 złr.	— —	— —
Listy zastawne (za 100 zł.)		
Bodencred. allg. öster. 4 pr. sr.	109 25	109 75
„ spłac. w 33 lat 5 pr. wa.	90 50	91
Gal. Tow. kred. ziem. 4 pr. w. a.	78 75	— —
„ „ „ „ 5 pr. w. a.	84 —	84 50
Galic. bank hipot. 6 prct. w. a.	88 25	88 75
„ Zakł. kr. włośc. 6 pr. „	91 50	91 75
Towarz. kred. miejskie 6 prct.	— —	— —
Bank nar. austr. m. k. 5 pr.	— —	— —
„ „ „ w. a. 5 „	98 50	98 75
Obligacje pierwszeństwa kol. za 100 zł.)		
Albrechta po 300 złr. 5 prct. 100 złr.	67 75	68 25
Alföldzkie po 200 złr. 5 prct. sr.ebr. w. a.	65 —	65 75
Czeska z 300 złr. 5 pr. sr. w. a.	— —	— —
Elżbiety po 5 pr. sr. w. a.	94 50	95 —
„ em. 1862 5 prct.	93 50	94 —
„ em. 1870 5 „	84 50	85 —
„ em. 1872 5 „	89 7[illegible]	90 25
Ferdynanda pół. 5 prct. m. k.	101 50	— —
„ „ 5 „ w. a.	98 —	— —
„ „ 5 „ srebr.	107 —	107 50
Gal. K. L. 300 złr. 5 pr. sr. w. a.	103 25	103 75
„ II. em. 5 prct.	101 50	102 —
„ III. em. 1871 300	99	99 50
„ IV. em. a 300 zł. 5 pr.	98 —	98 75
Lwow. Czern. Jass. I. em. 1868 300 złr. 5 prct. srebr. w. a.	79 —	79 25

	płacą zł. w. a.	żądą zł. w. a.
Lwow. Czern. Jass. II. em. 1867 300 złr. 5 prct. srebr. w. a.	78 25	78 75
Lwow. Czern. Jas. III. em. 1868 300 złr. 5 pr. srebr. w. a.	70 —	70 50
Lwow. Czer. Jass. IV. em. 1872 300 złr. 5 prct. srebr. w. a.	67 75	68 25
Rudolfa po 300 złr. w. a. 5 prct. srebr. w. a.	76 75	77 25
Rudolfa em. 1869 po 300 złr. 5 prct. srebr. w. a.	74 —	74 50
Rudolfa em. 1872 po 300 złr. 5 prct. srebr. w. a.	74 —	74 50
Siedmiogrodzkiej na 200 złr. 5 prct.	64 —	64 50
Papiery loteryjne (sztuka).		
Zakład kredytowy dla handlu i przemysłu	159 —	159 50
Klary po 40 złr. m. k.	29 50	30 50
Keglevich po 10 złr. m. k.	15 50	16 25
Krakowska po 20 złr.	14 75	15 25
Palffy po 40 złr. m. k.	28 25	28 75
Rudolfa po 10 złr. m. k.	14 50	14 75
Ks. Salm po 40 złr. m. k.	38 50	39 —
St. Genois po 40 złr. m. k.	28 25	28 75
Stanisławowska (pożyczka) po 20 złr. w. a.	20 50	21 50
Waldstein po 20 złr. m. k.	22 75	23 25
Windischgrätz po 20 złr. m. k.	25 75	26 25
(Dewizy 3miesięczne.)		
Berlin 100 mark.	60 —	60 15
Frankfurt 100 mark	60 —	60 15
Hamburg 100 mark	60 —	60 15
Londyn 100 funt. szterl.	22 90	128 25
Paryż 100 franków	49 —	49 50

Pszczelnictwo *dokładna praktyczna nauka dla* **Pasieczników** przez LUBIENIECKIEGO, 3 tomy z 83 drzeworytami w tekscie i 18 tablicami cena tylko 3 zł. do nabycia w księgarni **Seyfartha i Czajkowskiego** we Lwowie i we wszystkich księgarniach we Lwowie i na prowincji. 2336 1—5

Anna Rauczek akuszerka ze Lwowa podaje do wiadomości że się przeniosła do Stanisławowa ulica Burkowana Nr. 33. 2400 1—3

Pierwsze austrjacko-szląskie TOWARZYSTWO **łupkowych łomów** (Schiffer-Bruch) powierzyło niżej podpisanemu **Skład dla Galicji** zaopatrzony w wyborny materjał, służący do pokrywania dachów. Również przyjmuję i wykonuję się pokrycia blachą cynkową lub żelazną, asfaltową tekturą, angielską, asfaltową bibułą, ogniotrwałe *nawet* na starych gontach, których zrywać nie potrzeba. Warunki i ceny są umiarkowane z rękojmią dziesięcioletnią. 2215 8 - 20 Pokrycie tekturą ogniotrwałą nie przenosi kosztów pokrycia gontami. Adres: **W. Rabinowicz**, w Krakowie, we własnym domu, L. 167 ulica Wołowa.

Adolf Pollak, *we Wiedniu, Tuchlauben 12.* „zur elektrischen Feder.“ JOHNSOHNA angielski patentowany krochmal. Działanie tego nowego wynalazku jest zadziwiające. Około łyżeczka tego krochmalu, z domieszaniem ¼ kilo krochmalu ryżowego, czyni bieliznę mieniąco białą, tęgą i połyskującą, nie zostawiając po sobie żadnej nieczystości. Pakiet po 20 i 40 ct. **Prawdziwy strament do znaczenia bielizny.** Równocześnie zwracamy uwagę na **azjatycki proszek na owady,** paczka 70 ct. 1994 4—5

W Zakładzie ortopedycznym spec. lekarza **Mra Edwarda Madejskiego we Lwowie,** ulica Kopernika l. 13. przyjmuje się dzieci z prowincji od 7 do 14 lat ze **skrzywieniem kości pacierzowej,** początkowym garbem, krzywą szyją, wyższą łopatką, z wąskiemi piersiami, krótszą nóżką i **konjunkturą wszelkiego rodzaju,** do wyleczenia za pomocą gimnastyki leczniczej i przyrządów ortopedycznych — dając takowym zupełne utrzymanie i wszelkie wygody, przy czem pobierać mogą także wszelkie nauki. 2398 1—? Mieszkający w miejscu dochodzą dla leczenia do zakładu w przeznaczonych godzinach. Bliższych szczegółów udziela właściciel i dyrektór zakładu ustnie lub piśmiennie pod powyższym adresem.

KAPELUSZE paryskie
czypeczki i inne stroje, przywiozłam i polecam po umiarkowanych cenach Szan. Paniom. — **Pióra strusie, czaple itp. przyjmuję do prania i fryzowania**
2394 1-6 **M. Topolnicka** we Lwowie, plac Halicki nr. 1.

Folwark
o 100 morgach w dobrej glebie i romantycznej okolicy z nowym domem mieszkalnym i takiemiż budynkami gospodarczemi między Bohorodczanami a Nadwórną wraz z zasiewami jest z wolnej ręki do sprzedania lub na dłuższe lata do wydzierżawienia.
Bliższa wiadomość u Wgo Jana Reindla w Stanisławowie. 2392 1—3

Kawaler,
mający 50 złr. miesięcznie, pragnie wejść w związek małżeński z **panną;** życząca raczy być na przechadzce w niedziele i święta na Wałach hetmańskich przez maj i czerwiec od godz. 12. do 1. 2269 3—7

Codziennie dwa razy poczta i stacja telegraficzna.	**Trenczyńskie Cieplice** *we Węgrzech.*	Ostatnia stacja kolejowa „Trenczin“ Waagthalbahn.

Od wielu set lat znane Cieplice siarczane od 29 do 32 stopni Reaumera przeciw gośćcowi reumatyzmowi, newralgiom, porażeniom, chorobom naskórnym i w kościach, słabościom syfilitycznym, zołzom. **Pora rozpoczyna się 1. maja.** Od 1. października pora zimowa. Zdrojowe wody mineralne, kąpiele igliwiowe i żelaziste, pływalnia, wiele z komfortem urządzonych hotelów i domów prywatnych, dobre restauracje i kawiarnie, codziennie przedstawienia teatralne, dobra orkiestra, wypożyczalnia książek, bale, koncerta, apteka i pyszny park dla P. T. publiczności. Lekarze kąpielowi: Dr. Ventura, radca sanitarny, dr. Nagel. Dalsze objaśnienia udziela najchętniej
2023 2—10 *Zarząd kąpielowy.*

ASTMY
Duszność, Chrybka, Katare zadawnione wszelkie cierpienia kanałów oddechowych, ustępują szybko i niezawodnie po użyciu **Rurek atiastmatycznych** p. Levasseur, aptekarza, 19 rue de la Monnanie w Paryżu.
Dostać można we Lwowie w aptece p. Mikolascha; w Krakowie w aptece p. Kullak. W Warszawie w składach aptecznych materjałów pp. Ferd. Aug. Gallego i Ludwika Spiessa. 1872 3 - ?

Tak przezorna na wszystkich rzeczach przyroda dała nam obok mnóstwa chorób, także środki przeciw nim. Twierdzenie to znajduje w **Dr. Fryder. Lengiela** balsamie brzozowym zupełne poświadczenie. Skutki jego uznane są jako znakomite wedle licznych obserwacyj wielu bardzo cenionych lekarzy w całej Europie. W ostatnim czasie donosi między innemi także em. ac.
c. k. prokurator uniwersytetu i med. Dr. p.
Prof. Raspi *w Wiedniu*
o Dr. Fr. Lengiela balsamie brzozowym
następnie: *„Racyonalnie dobrane pierwiastki tego kosmetyku są dla pięknej płci nierównanej dobroci i skuteczności. Do szybkiego i zupełnego wygładzenia ustroju cery po przebytej ospie balsam ten jest jedynym.“*
Po każdorazowem używaniu odpada prawie nieznacznie łupież ze skóry, przezco choroby cery, jak: opalenie od słońca, piegi, węgry, plamy, wyrzuty, nienaturalna czerwoność twarzy, blizny ospowe, liszaje, chorobliwe wyglądająca cera itp. powoli zupełnie ustępują. Z wszelkiem bezpieczeństwem może być balsam brzozowy przez każdego użytym. 1913 17 - 50
Cena słoika wraz z opisem użycia zł. 1·50.
Składy: **we Lwowie** w apt. p. Zygm. Ruckera, pod „srebrnym orłem.“

Nie ma więcej siwych włosów!
Jest to powszechnie lubiane
„Wiedeńskie mleko odmładzające włosy Prima“
(Wiener Haarverjüngungsmilch Prima,)
które siwym włosom przywraca ich pierwotny kolor naturalny i piękność w przeciągu 12 dni **niezawodnie.**
Cena flaszki 2 zł. przy wysyłce o 20 ct. więcej.
Do nabycia bezpośrednio u
F. Helfferich we Wiedniu,
I. Auwinkel Nr. 3. 2316 2—?
We Lwowie u p. Piotra Mikolascha i Jul. Nahlika, aptekarzy.
W **Krakowie** u p. Józefa Tranczyńskiego i Ernesta Stockmara apt.
W Przemyślu u p. Wład. Nahlika, w Nowym Sączu u D. Filipka apt.

Fabryka przenośnych lodowni inżyniera **Franciszka Bollinger,** *we Wiedniu,* 1922 5—15
poleca swoje uznane za najlepiej zrobione i oszczędzające
CHŁODNIKI na piwo, wodę, mleko, masło, surowe mięso, chłodniki na potrawy dla domu, maszyny do zamrażania, rezerwoary na lody, szynkowne, pipy do muzowania najnowszej konstrukcji.

Ilustrowane cenniki bezpłatnie.
Zlecenia do składu fabrycznego: **Wiedeń,** *Heumühlgasse Nr. 2.*

Miejsce lecznicze
GLEICHENBERG
w Styrji.
stacja Feldbach zachod. kolei węgier.
Otwarcie pory d. 1. maja.
Zamówienia na wody i pomieszkania do dyrekcji w Gleichenberg.
1918 3—10

Uwiadomienie dla urzędników
Przy ulicy Czarneckiego w domu pod l. 26 (l. st. 1¼) jest do sprzedania za cenę bardzo przystępną kompletny **mundur galowy** dla urzędnika sądowego wyższej rangi mieruego wzrostu. 2390 2—?

Obrazy olejne, lustra i ramy,
obrazy świętych i krajobrazy itp. w ramach 4" szerokich Baroye. Najtańsze źródło dla odprzedających.
Cenniki bezpłatnie. 2025 2—2
R. Hoffmann,
we Wiedniu, VII. Kaiserstrasse Nr. 37.

Młoda Polka, która przez lat sześć bawiąc we Francji i Anglii, wydoskonaliła się w języku francuskim i angielskim, szuka posady [illegible] damę do towarzystwa w podróży [illegible] lub w kraju do nauki i [illegible] angielskiego. Prakty[illegible] robotach ręcznych. Bli[illegible] [illegible]arskich przy ulicy [illegible] 2—3

☞ Znany od kilkunastu lat z taniości i rzetelności ☜

Wielki skład Zegarów i Zegarków

złotych i srebrnych
z najpierwszych fabryk genewskich
pod firmą

Armatys & Moerl

WE LWOWIE, UL. HALICKA L. 19. poleca

Zegarki złote: złr.

Damskie na 4 i 8 rubinach . . . 23 26 35
„ Cylindry z podwójną kopertą . . . 36 38 48
„ Ankrowe o 15 rubinach . . . 40 44 50
„ „ z podwójną kopertą . . . 48 54 58
„ Remontoiry . . . 42 46 60
„ „ z podwójną kopertą . . . 63 88 100
Męzkie Ankrowe o 15 rubinach . . . 36 45 50
„ „ z podwójną kopertą . . . 48 58 70
„ Remontoiry . . . 60 70 100
„ „ z podwójną kopertą . . . 74 90 120
„ Chronometry angielskie z podwójną kopertą . . . 200 250 300
i do najbogatszych.

Zegarki srebrne: złr.

Cylindrowe ze szkłem kryształowem . . . 10 13 15
„ z podwójną kopertą . . . 15 17 18
„ damskie . . . 14 17 20
Ankrowe o 15 rubinach . . . 16 20 22
„ z podwójną kopertą . . . 18 22 24
Remontoiry do nakręcania uszkiem (Cylind.) . . . 18 20 22
„ „ z podw. kop. „ . . . 24 26 30
„ Ankrowe . . . 25 30 35
„ „ z podw. kop. . . . 28 34 40
Myśliwskie Remontoiry w kopertach pakfongowych lub ze złotą talmi (ameryk.) . . . 12 14 16
Roskopfy patentowe (Remontoiry) . . . — — 15
i wyżej

Łańcuszki złote męzkie lub damskie zł. 20 do 100. — Srebrne łańcuszki zł 3 do 30. **Zegary pendułowe wiedeńskie:** Do nakręcania co dzień zł. 10, 12 15, do nakręcania co 8 dni zł. 18, 25, 30. Bijące godziny i pół zł. 28, 38, 45, bijące kwadr. i godz. (z repet.) zł. 48, 60, 70. — **Budziki** z zegarem zł. 5, 6, 7. Budziki podwójne zł. 6, 8, 10. ozdobne zł. 10, 15, 20.
Zegary Szwarcwaldzkie: Ścienne nie bijące (małe) zł. 2, 3, 5, bijące zł. 4, 6, 10 Okrętowe ścienne (ameryk.) nie bijące zł. 7, 9, 10, bijące zł. 13, 14, 15. Z kukułką ścienne zł. 18, 20, 25.
☞ **Za każdy Zegar lub Zegarek nabyty, jakoteż REPEROWANY w magazynie naszym, poręczamy do dwóch lat bezpłatnie za dobre i regularne tegoż chodzenie.**
Wszelkie zamówienia i reperacje w zakres zegarmistrzowski wchodzące, uskuteczniamy z największą sumiennością i w najkrótszym czasie po cenach najprzystępniejszych.
(Cenniki szczegółowe na żądanie franco.)
2261 2—?

KULE OGRODOWE
we wszystkich wielkościach.
Wielki wybór tego lakierowanych.

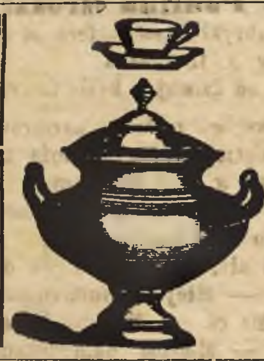

Edward Gebhardt we Lwowie,

Skład porcelany, szkła i fajansów,
poleca wielki wybór
SERWISÓW STOŁOWYCH
do kawy, herbaty i mycia.
Koszów na owoce i ciasta.
WAZONÓW i DOMICZEK
na bukiety i kwiaty w najnowszych fasonach i desenioch.
Szkło kryształowe szlifowane, cienkie (Mouslin).
Serwisów, Szkła stołowego
do wina, likieru, piwa i do toalety
☞ po najtańszych cenach. ☜ 2257 4—?

Skład komisowy z chińskiego srebra i alpaki z c. k. u p. z. fabryki Conraetz & Reuter we Wiedniu, *po cenach fabrycznych.*

W. Bystrzonowski we Lwowie, *ulica Halicka l. 18.*

poleca
PARASOLKI,
WACHLARZE
w największym wyborze.
Rękawiczki pragskie
na 1 i 2 guziki para 1 zł.
Zamiejscowe zamówienia z prowincji odsełam odwrotną pocztą.

Szaliki damskie w najnowszym guście od 30 ct. do 6 zł.
Kołnierzyki damskie szt. 20, 25, 30 40 ct., **w garniturach** 50, 60, 80 ct., 1 zł. 1.50 do 4 zł.
Kołnierzyki, mankiety, krawaty, szaliki męzkie.
Welony gazowe i różne modne także w łokciu.
Woda prawdziwa kolońska podw. flakon 25, 50 ct, 1, 2, 3, 7 zł.
Perfumerje angielskie flakon od ct. 50 do 15 zł. **Mydło** od ct. 5 do zł. 1.50.
Parasole jedwabne od 4 do 12 zł., wełniane po zł. 1.40, 1.60, 2, 2.50, 3 do 5 zł.
Przybory do krawieczyzny, zaczęte roboty na kanwie i sukniе.
Guziki pasmanteryjne kokosowe, rogowe, złote, srebrne clair de lune Iris.
2298 2-6

Esencja

z Salsaparyli Colbert.

Jeden z najsławniejszych i najskuteczniejszych środków roślinnych, krew czyszczących, w chorobach złego przymiotu (syfilityczych), zanieczyszczeniu krwi i wyrzutach na ciele. Metoda użycia w polskim języku. 1890 14—15
Dostać można w Paryżu w aptece p. Colbert w pasażu Colbert, nr. 7 et 8., we Lwowie w apt. p. K. Mikolascha.

Woda do óczu

Romershausena,

oryginalna, wyrobu Dr. Geissa w Aken, najpewniejszy środek ku wzmocnieniu wzroku osłabionego, tudzież utrzymywaniu óczu w stanie zdrowym znajduje się na składzie **w aptece pod gwiazdą Piotra Mikolascha we Lwowie.**
2058 8—?

Bez bolu

i bez wstrzykiwania

bez lekarstw przeszkadzających trawieniu, tudzież bez chorób następnych i przerywania zatrudnienia, wyleczа według zupełnie nowej metody, doświadczonej w niezliczonych wypadkach
upławy męzkowe,
tak świeżo powstałe, jakoteż bardzo zastarzałe, naturalnie, gruntownie i szybko
Dr. HARTMANN,
członek lekarskiego Wydziału,
w Wiedniu Stadt, Habsburgergasse niegdyś dawniej, lecz Stadt, **Seilergasse Nr. 11.**
Wylecza także wyrzuty skórne, zwężenia, **upławy u kobiet**, bladaczkę, niepłodność, upławy, 1961 6-100
osłabienie męzkie,
bez wyrzynania i bez wypalania, również **leczy syfilis i wrzody wszelkiego rodzaju** za pomocą korespondencji. Za dyskrecję ręczy, a na żądanie wysyła bezzwłocznie lekarstwa.

„Rożnawa"

klimatyczne miejsce kuracji żętycą w Morawii,

znane i sławione od dawien dawna z powodu swej wybornej skuteczności w chorobach tuberkulicznych i szkrofulicznych, chorobach katarralnych organów oddechowych i trawienia, niedokrewności, bladaczce, suchotom, słabościom krtani i serca, nerwowej [illegible], przypadłościom płucowym itp. otwiera corocznie **sezon 15. maja.** Prawdziwa żętyca owcza z gór Radgoszczy, wyborny klimat, położenie osłonione lasami szpilkowymi, piękne panoramy Karpat, rozległy park przy rzece Beczwie, w pętlach obfitującej, aparaty pneumatyczne, kumys, sok ziołowy, skład wód mineralnych, kąpiele i inhalacje wszelkiego rodzaju. Kuracje żętyczne. Publiczna apteka. Z komfortem urządzone mieszkania, hotele, restauracje, nowy zakład kuracyjny połączony z kąpielą, czytelnia, teatr, wypożyczalnia książek, koncerta, reuniony, towarzystwo ku rozrywce, muzyka zakładowa z Pragi, ecc. c. k. urząd pocztowy i telegraficzny. Codziennie 2 razy przychodzi poczta, wóz pocztowy do blisko położonej stacji kolei północnej Pohl. Okazje i dowóz pakunków dostarcza Mart. Bill w Rożnawie. Broszury o zakładzie we wszystkich księgarniach każde zamiejscowe zapytanie załatwia: Stadt. Cur-Comite. Prospekta na żądanie bezpłatnie.
Dr. wszech nauk med. Bruno Schoppler fizyk miejski, lekarz kąpielowy i członek komitetu kąpielowego w Rożnawie, udzieli na zapytania bliższych objaśnień, tudzież co do apparatów pneumatycznych. 1961 3—3

W Austro-Węgrzech i Niemczech ochronione

WILHELMA

antiartretyczne, antireumatyczne
krew przeczyszczające ziółka,
jako na
kurację wiosenną

jedynie pewnie działający środek krew czyszczący. 12341V 2 6

Rozbierane i w użyciu jako lecznicze uznane przez c. k. radcę rządowego i profesora na u. s. wszechnicy **Dr. E. Fenzl**, dyrektora botanicznego ogrodu we Wiedniu itd. itd., prof. **Oppolzera**, Dr. **Van Kloger** w Bukareszcie, Dr. **Ernst** we Wiedniu, Dr. **Rödler** we Wiedniu, Dr. **Jana Müllera**, radcy medycyny w Berlinie, Dr. med. **A. Groyen** w Nowym Jorku, Dr. **Raudnitz** we Wiedniu, Dr. **Hess** w Berlinie, Dr. **Lehmann** w Wieselburgu, Dr. **Weruers** we Wrocławiu, Dr. **Malitch** w Grabisnopolu; przez lekarzy praktycznych: **Hilger** w Nachling, **Russeger** w Abtenau, **Truchholz** w Marzaly, **Jankovic** w Nokolalva i przez wielu innych lekarzy,

1. przeciw cierpieniom reumatycznym,
2. „ gośćcowi,
3. „ cierpieniom w spodnich częściach ciała u osób wiele siedzących,
4. „ powiększeniu i nabrzmieniu wątroby,
5. „ chorobliwym wyrzutom, szczególnie liszajom,
6. „ cierpieniom syfilitycznym,
7. jako środek poprzedzający kurację picia wód mineralnych przeciw powyższym cierpieniom.
8. jako środek następujący wody mineralne, przeciw powyższym cierpieniom.

Jedynie prawdziwe sporządza Franciszek Wilhelm, aptekarz w Neunkirchen.
Pakiet podzielony na ośm porcyj, przyrządzonych według lekarskich przepisów, wraz z objaśnieniem sposobu użycia w rozmaitych językach **1 zł.** Osobno za stempel i opakowanie **10** ct
Przestroga. Należy się strzedz przed kupnem fałszywych ziółek i żądać zawsze „Wilhelma antiartretycznych, antireumatycznych, krew czyszczących ziółek", gdyż wszystkie inne pod tą nazwą pojawiające się ziółka antireumatyczne, są naśladowanym wyrobem.
Dla dogodności PT. publiczności, prawdziwe Wilhelma antiartrytyczne, antireumatyczne krew oczyszczające ziółka otrzymać także można:
We Lwowie: u Zygmunta Rückera apt., Jak. Beisera apt., W. Marszałkiewicza i K. Krzyżanowskiego w Bielsku ... [illegible]

CARL KUHN & CO.,

we Wiedniu,

skład: Stefansplatz Nr. 6.

☞ **Pióra stalowe.**

Mamy zaszczyt ponownie podać do wiadomości, że ażeby PT. publiczność ochronić od tak często pojawiającego się towaru naśladowanego a tem samem i nas samych na szkody nie narażać, przy opakowaniu naszych piór stalowych każde pudełko wewnątrz opatrzone jest powyższą, prawnie zarejestrowaną marką ochronną i naszym podpisem firmy, i że gdzie tych znaków nie ma, fabrykat nie jest naszym. 1834 2 4

Paryzkie i wiedeńskie meble

bardzo eleganckie, trwałe i tanie.
J. G. & L. Franki, stolarz i tapicer,
magazyn założony r. 1835, odznaczony 9 medalami
we Wiedniu, Leopoldstadt, Obere Donaustrasse Nr. 91.
obok Schöllerhof.
Ilustrowane cenniki za nadesłaniem 2 zł. 1993 4—?

Meble wiedeńskie i tutejsze

od najwyśmienitszych do najtańszych, oraz
wielki wybór materji na meble,
Luster, pająków, dywanów, chodników,
KARNISZÓW do okien i KUTASÓW do firanek,
Mebli żelaznych i z drzewa giętego,
poleca po cenach stałych i nizkich, handel mebli

R. Schön & Gebhardt

Lwów, Plac Marjacki, Hotel Langa. 2383 1-10

Pierwsza pracownia krajowa

maszynowych
WYROBÓW
pończoszkowych
Elizy Heydenreich i Sp.,

poleca Szanownej Publiczności, po cenach fabrycznych i stałych, **wyroby z bawełny**: potendorfskiej, francuskiej, estramadury - vicognia, peruviany i merinos - białej, kolorowej i **chiné; z nici:** krajowych, alzackich i tak zwanych królewskich w najlepszym gatunku; **z wełny:** berlińskiej, saskiej i wiedeńskiej; **z półwełny i z przędzy mięszanej, z lnu i bawełny.**
Zamówienia przyjmują się w pracowni, przy ulicy Jabłonowskich nr. 7 (plac Jabłonowskich).
Przyjmuje się także pończochy i szkarpetki do podrabiania, ale tylko ręczne lub maszynowe, to jest nieszywane.
Przy zamówieniach listownych na pończochy, letnie gamasze, spodnice i inne przedmioty, należy dołączyć dokładną miarę w centymetrach.
Zamówienia sklepowe otrzymują pewien rabat. 2242 3—4
Pracownia poszukuje uczennic.

J. WYCHERA

Lwów, ul. Grodecka Nr. 47.
poleca na nadchodzący sezon wiosenny:

Siewniki szerokorzutne z osią poprzeczną i bez tej
Siewniki rzędowe lekkie nowego modelu.
Pługi własnego wyrobu, dwojakiej wielkości całkiem z kutego żelaza, które powtórnie na wystawie krajowej pierwszą nagrodę otrzymały.
Brony, kultywatory, hyblarnie do łąk, **pompy, sikawki,** tudzież M. Hofherra najnowsze patentowane **kieraty, wialnie, młócarnie** i nowo patentowane dawno pożądane **wjalnie,** R. Hornsbego i Synów **locomobile** parowe, **młócarnie** itp.
Cenniki gratis i franko.
Reparacje maszyn uskutecznia jak najdokładniej i oblicza jak **najtaniej.** 2265 4 ?

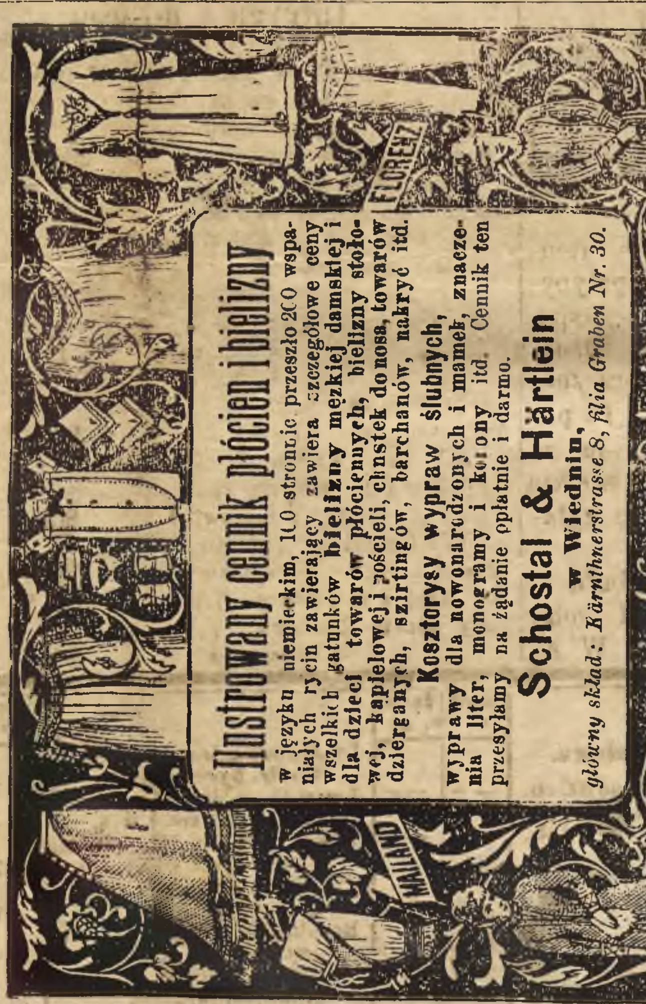

Ilustrowany cennik płócien i bielizny

w języku niemieckim, 100 stronnic przeszło 200 wspaniałych rycin zawierający zawiera szczegółowe ceny wszelkich gatunków **bielizny** męzkiej damskiej i dla dzieci **towarów płóciennych, bielizny stołowej, kąpielowej i pościeli, chustek do nosa, towarów dzierganych, szirtingów, barchanów, nakryć itd.**
Kosztorysy wypraw ślubnych,
wyprawy dla nowonarodzonych i mamek, znaczenia liter, monogramy i korony itd. Cennik ten przesyłamy na żądanie opłatnie i darmo.

Schostal & Härtlein
w Wiedniu,
główny skład: Kärnthnerstrasse 8, filia Graben Nr. 30.

Zupełnie nieprzemakalne menżykowy

na wiosnę, i płaszcze do podróży z kapuzą,
z najlepszej, styryjskiej wełny czystej, w naturalnym kolorze, siwe lub brunatne:

Płaszcz dla turystów z kapuzą do polowania lub podróży . . . 7 zł. — ct.
Piękny mężyków . . . 10 „ 50 „
Taki sam z grubej materji . . . 12 „ — „
Jupka lub Sacco . . . 16 „ — „
Modne paleto damskie . . . 10 do 15 zł.
Pięknie zrobiony mężyków damski . . . 10 zł.
Taki sam z najlepszej materji, eleganckі . . . 15 zł.
Różne gotowe ubrania z wszelkich gatunków materji dostarczam za zaliczeniem rychło. . . . 16 do 20 zł.

1931 6 8

Johann Günzberg,
Tuchwarenhandlung w Graz (Styrja).

Vin de Bugeaud

Toni-Nutritif

Au Quinquina et au Cacao combinés

WINO ŚCIĄGAJĄCO-ODŻYWCZE BUGEAUD'A w połączeniu z CHINĄ i CACAO. Zwracamy uwagę lekarzy, chorych i wszystkich osób pragnących zachować zdrowie za pomocą tego preparatu, który z powodu swych własności terapeutycznych nazwany został: ŚCIĄGAJĄCO-ODŻYWCZYM. Przygotowany na winie hiszpańskiem wybornego gatunku, przyjemnego smaku, nadaje się szczególnie dla powracających mozolnie do zdrowia, dzieci wątłych, kobiet delikatnych, starców osłabionych wiekiem i niemocą, szczególnie działa pomyślnie w chorobach następujących:
NIEDOKRWISTOŚCI, CIERPIENIACH NERWOWYCH, CHRONICZNEJ BIEGUNCE, OSŁABIENIU PŁCIOWEM, PRZEKRWIENIACH BIERNYCH, ŻÓŁTACH, SKORBUCIE, W PERYODACH POWROTU DO ZDROWIA PO CIĘŻKICH GORĄCZKACH.
WYSTRZEGAĆ SIĘ NALEŻY FAŁSZERSTW I NAŚLADOWNICTW
SKŁAD GŁÓWNY w aptece P. LEBEAULT'A, 53, ulica Réaumur, w PARYŻU
Dostać można we LWOWIE, w aptece P. Mikolascha; w KRAKOWIE w aptece P. Trauczyńskiego i w aptece P. Redyka.

Dobra Medyka i Starzawa

razem lub osobno do wydzierżawienia od dnia 1. lipca b. r.

	roli.	łąk.	pastwisk.	ogrodów.	nieużytków.	Ogółem morg.
Medyka	678	130	21	3	87	919
Kopań	224	25	18	3	14	2?4
Starzawa	377	460	423	2	38	1300
Razem	1279	615	462	8	139	2503

O bliższe szczegóły zgłosić się należy listownie do właściciela zamieszkałego w Krakowie Rynek Kleparski Nr. 19. 2?97 1—4

☞ Ważne doniesienie! ☜

Dyrekcja międzynarodowej wystawy towarów we Wiedniu sprzedaje w skutek przelewu [illegible] likwidacji na [illegible] za którą otrzymujące towary po bajecznie taniej cenie tylko **5 zł. 75 ct.** je się następujące
przedmioty w ilości 64 sztuk, a to:
1 dobrze idący zegarek „Precision" wraz z pozłacanym łańcuszkiem, za regularny chód ręczy się.
2 prawdziwe japońskie wazony na kwiaty z najpiękniejszem malowidłem, ozdoba dla każdego salonu.
1 nader praktyczna cukiernica z czarnego, złotem emaljowanego metalu.
1 praktyczne szczypce do cukru z białego metalu.
1 piękny franc. ourus żebra, ozdoba każdego salonu.
1 sławny i premiowany telefon, za pomocą którego w najdalszej odległości można się porozumiewać.
1 pyszne album na fotografie, bogato złotem ozdobione.
18 pięknych obrazów paryskich, 23 cent. wysokie, 24 cent. szerokie, najpiękniejsza dekoracja dla 3 pokoji.
12 pięknych c. k. patentowanych łyżek
12 pięknych c. k. patentowanych łyżeczek } zostaną wiecznie białe
6 tacek pod szklanki, przydatne dla każdego domu.
6 sztuk franc. mydełek perfum., który utrzymają ręce delikatne, miękkie i białe.
2 przedmioty zabawek, do śmiania się dla dam i mężczyzn.
Za nadesłaniem powyższej kwoty 5 zł. 75 ct. lub za zaliczeniem otrzyma się wszystkie wyżej wymienione przedmioty.
Adres i jedyne miejsce do zamówień dla c. k. austr. węg. monarchii.
Direction der Internationalen Waaren-Austellung we Wiedniu, Burgring Nr. 3. 1966 7—10

Papierki cygaretowe,

prawdziwe francuskie, **żadna imitacja** po oryginalnych cenach za gotówkę lub za zaliczeniem: 1968 5—?

Alex Mosé, Wien, I. Kölnerhofgasse 4.

☞ ŁOPUSZNA ☜

nader miłe i przyjemne, o 6 mil od Czerniowiec oddalone ustronie wraz z doskonale urządzonym **zakładem kąpielowym.**
Żętyca od dnia 15. maja b. r.
Łaźnia parowa, zimne i ciepłe łazienki, tusze, kąpiele sosnowe, iwonickie solne, żętyczne i żelazne. Zarząd poleca te nie tylko do do wygody, ale i pod względem hygienicznym zupełnie odpowiednio urządzone kąpiele, jak niemniej Zakład leczenia zimną wodą, który z dniem 1. czerwca otwarty zostanie.
Sezon wstępny od d. 15 maja do 30. czerwca. Na ten czas **ceny mieszkań zniżone.** Pokój przyzwoicie umeblowany od 15 do 25 złr. w. a.
Sezon właściwy od 1. lipca do 31. sierpnia, natenczas pokój kosztuje od 20 do 30 złr. w. a. **Od 1. września ceny mieszkań znowu zniżone.**
Lekarz zakładowy dr. **W. Brunstein.**
Pragnąc życzeniom P. T. Publiczności kąpielowej w latach poprzednich objawionym, jak niemniej wszelkim wymogom sanitarnym i gastronomicznym zadość uczynić, Zarząd będzie restauracje prowadził we własnej administracji, i **ręczy za dobrą, zdrową i tanią kuchnię, oraz za dobre wina i inne napoje.**
Czytelnia zaopatrzona w dzienniki **polskie, niemieckie i francuskie,** bilard, **kręgielnia i muzyka**, codzień dwa razy grać obowiązana itp., jak niemniej śliczne położenie, piękne spacery i zdrowe powietrze, podają sposobność do uprzyjemnienia sobie pobytu w Łopusznie nietylko w samym Zakładzie kąpielowym, ale i za obrębem takowego.
Gościniec jest doskonale utrzymany, tak że komunikacja między Czerniowcami i Łopuszną przez Berhomet, czy to pocztą, czy powozami prywatnemi lub dorożkami, których w Czerniowcach jest bardzo wiele i są tanie, nietylko nie jest utrudzającą, ale ze względu na piękną okolicę do przyjemności zaliczoną być może.
Zarząd kąpielowy nie szczędził ani pracy, ani nakładu, byle tylko P. T. Publiczności kąpielowej pobyt w Łopusznie o ile możności uprzyjemnić, i ma nadzieję, że P. T. Publiczność potrzebująca wytchnienia i jakich z powyżej wymienionych kąpieli raczy usiłowania te łaskawie wesprzeć i do utrzymania tego rodzaju Zakładu w tej części kraju tak potrzebnego się przyczynić.
Na końcu zwraca się uwagę, że dla kultu starozakonnego urządzono osobną restauracje.
Bliższe wiadomości we własnym domu, przy ulicy Pańskiej.
Czerniowce d. 18. kwietnia 1878.
2809 2—8 **Oskar Catargi.**

SŁABOŚCI PIERSIOWE

SYROP Z PODFOSFORANU WAPNA

PP. GRIMAULT et Cie, Aptekarzy w Paryżu.
8, ulica Vivienne.

Od 1857 r. preparat ten wszedł w powszechne użycie. Leczy on katary, kaszle, chrypki długoletnie, kokluszę, zapalenie gardła i kanałów oddechowych (bronchites) ale szczególniej pomyślnie sprawia skutki użyty przeciwko słabościom piersiowym (phtisie) i marnieniu czyli suchotom. Pod działaniem jego ustaje kaszel najuporczywszy i potnienie nocne, a chorzy szybko powracają do pożądanego zdrowia i tuszy. Lekarze przepisują często Pastylki ze soku głowiastej sałaty i laurowych liści p. Grimault, bardzo przyjemnego smaku, kiedy idzie o wyleczenie licznych katarów i kaszlów zwyczajnych.
Dla uniknięcia licznych fałszerstw i naśladownictwa, żądać aby stempel rządowy francuski koloru niebieskiego, stosownie do prawa z 28 Listopada 1873, marka fabryczna i podpis GRIMAULT et COMP. znajdowały się na jednej etykiecie.
Dostać można w głównych aptekach w POLSCE i w AUSTRYI.

Skład we Lwowie w aptekach pp. P. Mikolascha, Z. Ruckera i J. Beisera.

Wilhelma

Ulopek z ziół góry Schneeberg,

z leczniczych ziół alpejskich

☞ **na piersi i płuca,** ☜

według przepisu lekarzy sporządzony, jest najzbawienniejszym środkiem w słabościach organów oddechowych, jako to: krtani, kataru płucowego, tak na cierpienia zapalne jakoteż chroniczne, dalej przeciw konkluszowi, chrypce i cierpieniom szyji.
Wielkie wydzielanie błon śluzowych w krtani i z płuc leczy się w nader szybki sposób, tak dalece że przez użycie
Wilhelma ulopku ziołowego z gór Schneeberg,
nigdy suchoty nie mogą nastąpić.
Wilhelma ulopek ziołowy z gór Schneeberg podnieca błony śluzowe żołądka, polepszając równocześnie apetyt i dobre przyjęcie spożytych potraw, ożywia ogólne pożywienie, przezco wszystkie nerwowe cierpienia, po największej części ze złej mięszaniny krwi powstałe, bywają usunięte.
Wilhelma ulopek z ziół góry Schneeberg przebył na targach światowych od r. 1855 wszystkie próby, mnoga liczba świadectw lekarskich potwierdza tegoż pewną i radykalną skuteczność, odbyt jego jest znaczny i dobitnie dowodzi o przymiotach leczniczych. 1206 3—6
☞ Ci P. T. kupujący, którzy nabyć chcą **prawdziwego** mego od r. 1855 wyrabianego ulopku z ziół góry Schneeberg, raczą wyraźnie żądać
Wilhelm's Schneebergs Kräuter-Allop

Tylko wtedy jest moim wyrobem, jeżeli każda flaszka opatrzona jest taką pieczęcią.

Fałszerze tej marki ochronnej podpadają prawym karom

Sposób użycia dołącza się do każdej flaszki.
Flaszka oryginalna po **1** złr. **25** ct. do nabycia u fabrykanta.
Franciszek Wilhelm,
aptekarz w Neunkirchen, w Niższej Austrji.
Za opakowanie 20 ct.
Również do nabycia w następujących miejscach:
Prawdziwego ulopku tego można także dostać **tylko** we Lwowie: w aptekach pp. Zygmunta Ruckera, Jakóba Beisera, Kaliksta Krzyżanowskiego, kap. W. Marszałkiewicza, w Bielsku G. Zabystrzan apt., w Białej Józef Kniaże, w Brzeżanach B. Fallenbrecht, w Bełzie Adolf Gross apt., w Brodach M. S. Franzos, w Busku [illegible] ... [illegible]
Względem przyjęcia składu, raczą się panowie kupcy udać listownie do mnie.
Neunkirchen pod Wiedniem (Niederösterreich).
Franciszek Wilhelm, aptekarz.